

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięczna 6 zł, z odroczeniem i przesyłą pocztową 6 zł 50 gr. na granicę 8 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz 33 gr., w tabelce 40 gr., za tabelkę 30 gr. W numerach świątecznych, oraz z przewiną o 25%, ograniczona o 50%, drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje, wyjątkowo dla przysięgłych ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabelki, strony fantazyjne o 25%, drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 89.187.

DYMISJA RZĄDU.

Rząd p. Premiera Piłsudskiego podał się do dymisji.—Wice-premjer Bartel na czele nowego Rządu.

(Wczoraj w godzinach południowych wydaliliśmy nadzwyczajny dodatek o dymisji Rządu Marsz. Piłsudskiego i powierzeniu steru Rządu p. Kazimierzowi Bartelowi. Red.)

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych odbyło się posiedzenie Rady Gabinetowej na Zamku, pod przewodnictwem p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Na posiedzeniu tem premier Piłsudski wygłosił bliskie godziną mowę, bardzo ostro atakując społeczeństwo i sejm. Mówił o rządzie partji i ciężarach spoczywających na Rządzie, z którym Sejm nie chce współpracować. W godzinach wieczornych odbyły się konferencje. Prezydent Rzeczypospolitej konferował późnym wieczorem z ministrami Stanisławem, Mieszko, Meysztowiczem i Bartlem. O godzinie 1 m. 30 została podpisana dymisja rządu Piłsudskiego i poruczone Bartelowi tworzyć gabinet.

Zaprzysiężenie nowego gabinetu odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 12 w południe na Zamku. Posiedzenie Rady Ministrów odbędzie się w sobotę dnia 30 b. m. o godz. 10 rano.

Marszałek Piłsudski wyjeżdża na 3 miesięczny urlop wypoczynkowy, który spędzi częściowo w Druskiénikach, częściowo w innym uzdrowisku krajowym.

W czasie konferencji zastanawiano się nad tem, kto ma zastępować premiera Bartla. Ponieważ stan zdrowia Bartla pozostawia dużo do życzenia, więc będzie on korzystał z kilkutygodniowego urlopu, w czasie którego będzie go zastępował prawdopodobnie min. Moraczewski.

W dniu wczorajszym wszystkie pisma warszawskie wydały nadzwyczajne dodatki, które zrobiły olbrzymie wrażenie, gdyż nikt nie przypuszczał, by mogła nastąpić zmiana gabinetu.

WARSZAWA, 27.6. (Pat.). Dzisiaj o godzinie 13.30 p. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał następujące pisma:

Do Pana Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, prezesa Rady Ministrów i ministra spraw wojskowych, Warszawy.

Przechylając się do przedstawionej prośby o dymisję, zwalniam Pana z urzędu prezesa Rady Ministrów i ministra spraw wojskowych wraz z całym gabinetem.

Warszawa, dnia 27 czerwca 1928
Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki
Prezes Rady Ministrów Józef Piłsudski.

Dał do każdego z dotychczasowych ministrów z osobna skierowane zostały jednobrzmiące pisma p. Prezydenta Mościckiego,

kontrasygowane przez p. prezesa Rady Ministrów Piłsudskiego, treści następującej:

„Przychyłem się do przedstawionej mi prośby o dymisję i zwalniam Pana z urzędu ministra”.

Do p. profesora Kazimierza Bartla, posła do Sejmu Rzeczypospolitej w Warszawie.

Mianuję Pana prezesem Rady Ministrów. Równocześnie na wniosek Pański mianuję pp:

Felksa Sławę Składkowskiego — ministrem spraw wewnętrznych, Augusta Zaleskiego, senatora, — ministrem spraw zagranicznych, Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego — ministrem spraw wojskowych, Gabriela Czechowicza, posła do Sejmu, — ministrem skarbu, Aleksandra Meysztowicza — ministrem sprawiedliwości, dra Kazimierza Switalskiego — ministrem wyznań relig. i oświecenia publ., Karola Niezabytowskiego, ministrem rolnictwa, inżyniera Eugenjusza Kwiatkowskiego, posła na Sejm, — ministrem przemysłu i handlu, inżyniera Alfreda Kühna — ministrem komunikacji, inżyniera Jędrzeja Moraczewskiego — ministrem robót publicznych, dra Stanisława Jarkiewicza — ministrem pracy i opieki społecznej, dra Witolda Stańko — ministrem reform rolnych, Bogusława Miedzińskiego posła na Sejm — ministrem poczty i telegrafów.

Warszawa Zamek 27, 1928.

Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki
Prezes Rady Ministrów Kazimierz Bartel.

Nowi ministrowie.

Dr. Kazimierz Switalski. Nowomianowany minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, dr. Kazimierz Switalski, urodził się w roku 1886 w Sanku, gdzie też ukończył gimnazjum. Studja filologiczne odbywał na uniwersytecie Lwowskim. W roku 1908 uzyskał stopień dr. filozofii. Od roku 1904 p. Switalski pracował w szkolnictwie jako profesor gimnazjalny we Lwowie, od wybuchu wojny walczył w szeregach pierwszej brygady Legionów Polskich. W roku 1917 został wydalony za agitację przeciwko przysiędze. W grudniu 1916 roku zostaje powołany do adiutantury generalnej Naczelnika Państwa. W czerwcu 1926 roku dr. Switalski obejmuje urząd zastępcy szefa kancelarii cywilnej. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Po ustanowieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, z dnia 25 października 1926 r., dr. Switalski zostaje mianowany dyrektorem departamentu politycznego ministerstwa spraw wewnętrznych.

Dr. Alfred Kühn. Nowomianowany minister komunikacji, dr. Alfred Kühn, urodził się w roku 1879 w Przemkach, pow. Przasnyskiego. Szkołę realną ukończył w Warszawie — politechnikę w Darmstadzie ze stopniem inżyniera dyplomowanego w r. 1902. W r. 1903 wstąpił do Magistratu Warszawskiego na stanowisko inżyniera wydziału budowlanego i kolejno zajmował różne stanowiska, ostatnie dyrektora tramwajów miejskich.

Wyraził on na wstępie ubolewanie z powodu uczynionego w swem ostatnim przemówieniu rzecznikowi polskiemu zarzutu, jakoby dowiedział się drogą nielegalną o złożeniu przez towarzystwo Baysche Stickstoffwerke skargi do trybunału arbitrażowego polsko-niemieckiego w Paryżu oraz z powodu złożenia trybunałowi fotografii Chorzowa

Zmiany konstytucji gdańskiej nie będzie.

GDANSK, 27.6. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu gdańskiego, zapadła oczekiwana od kilku dni z nerwowem napięciem decyzja co do losu projektu ustawy o reformie konstytucji gdańskiej, opracowanej przez senat wolnego miasta i uchwalonej poprzednio w drugim czytaniu. W głosowaniu wzięło udział 74 posłów, z których 72

Oświadczenie Chamberlaina.

LONDYN, 27-VI. (Pat.) Odpowiadając w Izbie Gmin na interpelację jednego z członków domagającą się od rządu wyjaśnienia sprawy ewentualnego udzielenia nowych gwarancji Polsce w związku z ewakuacją Nadrenji, minister Chamberlain oświadczył,

Wyrok w procesie Beli Kuhna.

WIEDEŃ, 27-VI. Wczoraj późnym wieczorem spadł wyrok, mocą którego Bela Kuhn skazany został za popieranie tajnych związków, za przekroczenie zakazu powrotu do Austrii oraz fałszywe zameldowanie się, na trzy miesiące ścisłego aresztu zastrzeżonego jednym dniem w miesiącu postu, oraz wydalenie z granic Austrii, Ilonę Breuer skazano na 1 miesiąc ścisłego aresztu i wydalenie z granic Austrii. Meyerhoffa uwolniono całkowicie. Beli Kuhnowi wliczono do kary 2 miesiące więzienia śledczego.

PRAGA, 27.6. (Pat.) „Trybunał”

Profesorowi Michejdzie, D-rom Kucharskiemu, Dąbrowskiemu, S. Przełożonej Leczalicy św. Józefa, S. Zofji, S. Alicji i wszystkim innym Doktorom i Siostram za troskliwość i serdeczną opiekę podczas długiej choroby i przy zgonie
s. p.
Hermana HANSENA
jak również Członkom Wileńsko-Nowogródzkiej Izby Lekarskiej i wszystkim, którzy swoją obecnością uczcili pamięć Zmarłego serdecznie „Bóg zapłać” składają pogrzebi w smutku
Żona, dzieci, brat i bratowa.

CZOKOLADA ZDROWIA
FABRYKI
A. PIASECKI w KRAKOWIE
jest bardzo smaczna i pożywna dla dzieci.
ŻĄDĄC WŚRZĘDIE!

Od Administracji.
Czas odnowić prenumeratę na miesiąc LIPIEC.
Pamiętajcie o Polskiej Macierzy Szkolnej.

Instytut Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie.
Wydziały: 1) Ogólno-Handlowy, 2) Rolniczo-Handlowy.
3-LETNII KURS NAUKI.
Kodekacyjny zakład naukowy. Wstęp po 6-ku klasach gimnazjum. Sekretariat czynny codziennie od godz. 8 do 14-ej.
ADRES: Wilno, ul. Jagiellońska Nr. 2, IV piętro (Dom T-wa Kłk. B-cia Jabikowskiego). 1349-20

Z życia katolickiego.

Z działalności Zjednoczenia Młodzieży Polskiej.

W dniach 5 i 6 lipca r. b. odbędzie się w Krakowie zjazd rady naczelnej Zjednoczenia Młodzieży Polskiej.

Zastawienia statystyczne za rok 1927 wykazują, że liczba związków Mł. Pol. należących do Zjednoczenia, wzrosła do 28. Związki te skupiają dziś na obszarze całej Rzeczypospolitej około 3.700 stowarzyszeń M. P. męskiej i żeńskiej z ogólną liczbą członków około 150.000. Oznacza to znaczny przyrost, gdyż pod koniec 1926 r. należało do Zjednoczenia około 2500 stowarzyszeń lokalnych z ogólną liczbą członków 100.000 młodzieży. Akcja Zjednoczenia M. P. rozciąga się wyłącznie na młodzież pozaszkolną. (Ksp)

Polak pierwszym laureatem Papięskiego Uniwersytetu Gregorjańskiego.

Kolegium Polskie w Rzymie, założone i prowadzone przez księży Zmartwychstańców, obchodziło dn. 19 czerwca podniosłą uroczystość. Oto jeden z alumnów Kolegium, ks. dr. Piotr Gołębski z diecezji Sandomierskiej wyróżniony został z pośród wszystkich słuchaczy Uniwersytetu Gregorjańskiego jako najzdolniejszy i przeznaczony do egzaminu publicznego, który zdał „summa cum laude” w obecności wszystkich słuchaczy Uniwersytetu i zaproszonych gości. (Ksp)

Niezwykłe uleczenie w Częstochowie.

Czesława Kozłowska, lat 14, zamieszkała w Troskach, par. Naruszewo, diec. Plockiej, miała od lat dziecięcych — jak stwierdza lekarz dr. Zdzisław Sokółski — w znacznym stopniu przytępiony słuch, spowodowany niezłym trąbkę Eustachjusza. Na Zielone Świątki r. b. wybrała się mała Czesława wraz z matką do Częstochowy i tam, po żarliwej modlitwie, odzyskała — jak znów stwierdza dr.

Sokółski — zupełnie dobrą i normalną zdolność słyszenia. (Ksp)

ŻYCIE EKONOMICZNE.

Zaogniony spór.

Związek papierni wystąpił do władz z memorjałem domagającym się podwyżki opłat celnych na wywozową papierówkę, w celu zatrzymania tego drzewa w kraju dla wewnętrznej konsumpcji. Związek przemysłowców i kupców drzewnych opowiedział się stanowczo przeciwko takiemu stanowisku sprawy. W celu wyjaśnienia zwróciliśmy się do jednego z wybitniejszych przedstawicieli kupiectwa drzewnego na Wileńszczyźnie, który w ten sposób wyjaśnił całą sprawę.

Przemysł papierniczy nie może spać spokojnie, gdyż ilość papierów, produkowanych w kraju a szczególnie na terenie północno-wschodnich województw Polski. Produkcja przemysłu papierniczego nie cierpi zupełnie na brak surowca, pomimo obecnego, coraz wzrastającego wywozu. Papierówka polska, a szczególnie papierówka pochodzenia krasowego jest bardzo silnie notowana na giełdach drzewnych Europy, szczególnie wobec coraz wzrastającego zapotrzebowania wyrobów papierniczych. Memorjał związku papierni w sprawie podwyżki stawek celnych został podjęty w wyrozie przez zarząd i rozwinął się w rozprawie o rozwój przemysłu papierniczego w Polsce. Ze te obawy są rzeczywiste, podnieśliśmy fakt, że nadmierny wyrob papierówki jest skutecznym hamującym rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 czerwca 1927 r. o zagospodarowaniu lasów państwowych i prywatnych. Niezależnie od tego można w kraju dzięki korzystnym warunkom, wynikającym właśnie z tego rozporządzenia, podnieść przyrost i produkcję papierówki. Dla wyrobu papieru polskiego, jest jak wiadomo, jodła, świerk, sosna, osina, lipa i wierzba, a ta różnorodność gatunków gwarantuje dopływ surowca do zakładów krajowych. (2)

Przegrupowanie w sanacji.

(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSZAWA. W dniu 27 b. m. o godz. 7 wieczorem, zaraz po otrzymaniu wiadomości o zmianie gabinetu, odbyło się wspólne posiedzenie zarządów Partji Pracy i Związku Naprawy Rzeczypospolitej, na którym zastanawiano się nad sytuacją polityczną. Po referacie posła Kościłkowskiego, postanowiono przystąpić do likwidacji okręgowych ekspozytur obu partji a na ich miejsce tworzyć jedną pod nazwą: Okręgowy Zarząd Partji Miast i Wsi.

Owacyjne przyjęcie Paderewskiego w Paryżu.

(Tel. od własnego korespondenta).
WARSZAWA. Z Paryża donoszą, że przybyłego do stolicy Paderewskiego witano niesłychanie owacyjnie. Owacji takich nie zbierał nigdy nawet żaden z panujących. Paderewski wystąpił z koncertem na cele kolonji polskiej w Paryżu. Przypuszczalny dochód z koncertu wynosić będzie 100.000 franków.

Zmiana na stanowisku szefa wojskowej misji francuskiej.

(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSZAWA. Dotychczasowy szef wojskowej misji francuskiej w Polsce gen. Bijou odchodzi do Francji, a jego stanowisko obejmuje gen. brygady Bessin.

Wycieczka do Tallina.

(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSZAWA. W najbliższym okresie czasu wyjeżdża do Tallina specjalna wycieczka dziennikarska, która będzie obecna na święcie narodowym Estonji, obchodzenem w roku bieżącym z wielką uroczystością z powodu 10-lecia istnienia państwa Estońskiego.

Rokowania polsko-litewskie.

KOŃNO, 27-VI. (Pat.) Wczoraj wieczorem przybyła tu delegacja polska do rokowań z Litwą pod przewodnictwem naczelnika wydziału MSZ Tadeusza Hołówni. Dzisiaj o godz. 1-ej naczelnik Hołówni odbył pierwszą konferencję z generalnym sekretarzem litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych Baludisem w sprawie programu dalszych prac komisji polsko-litewskiej, obradującej w Koźnie.

Sprawa Chorzowa.

HAGA, 26-VI. (Tel. wł. „Kur. Warsz.”) Agent Polski, Sobolewski, m. in. oświadczył, że Polska szanuje wyrok trybunału, oczekując, że objęcie fabryki przez Polskę było niezgodne z konferencją genewską, z tego jednak nie wynika jeszcze, aby „Ober-schlesische” miało prawo do odszkodowania.
W przemówieniu tem były dwa znamienne momenty, które wywołały poruszenie wśród dziów i na sali, mianowicie, gdy Sobolewski zbil zarzut niemiecki, jakoby pewne dokumenty dostały się do naszej wiadomości drogą nielegalną, następnie gdy złożył sensacyjne oświadczenie, że przedstawiona trybunałowi niemiecka fotografia Chorzowa zawiera nieistniejące nigdy budynki i kominy.
HAGA, 27-VI. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu trybunału sprawiedliwości międzynarodowej w sprawie Chorzowa wygłosił replikę agent niemiecki Kaufman.

Z LITWY.

Aresztowanie b. deputowanego

Były deputowany socjal. dem. partji, a jednocześnie b. pomocnik Pleckajłisa w zamachu Olickim Kedis, został aresztowany przez policję litewską Kedis stał pod zarzutem, że jeździł do Polski i organizował bandy Pleckajłisa.

Podrożenie chleba.

W ostatnich dniach chleb w Koźnie silnie podniósł się w cenie. Z tego powodu odbyła się narada przedstawicieli zarządu miasta i młynarzy. Okazuje się, że wędrownicy nie dostarczają do miasta zboża, gdyż obawiają się nieurodzaju. Konferencja przyszła

do wniosku, aby zwrócić się do Rządu o pozwolenie importowania zboża z zagranicy.

Urlop szefa sztabu Plechawicza.

Litewski szef sztabu generalnego płk. Plechawicz otrzymał dwumiesięczny urlop i udaje się zagranicę. Zastępować go będzie płk. gener. szt. Kubilunas. Urlopowi temu nadają polityczne znaczenie. Plechawicz znany jest jako najzaciętszy przeciwnik porozumienia z Polską, a właśnie urlop jego rozpoczyna się w przededniu rokowań polsko-litewskich.

Na nowym zakręcie.

Dziwami drogami kroczy nasza polityka państwowa do nieznanego nikomu celu.

Wczorajszy wicepremier, a dziś już prezes min. p. Bartel przed tygodniem mniej więcej udzielił wywiadu dziennikarzowi duńskiemu d-rowsi Bøgholmowi. Wywiad ten ukazał się w „Baltische Presse” pod tytułem „Piłsudski pragnie współpracy z Sejmem”.

Wymujemy z niego kilka charakterystycznych powiedzeń:

Dr. Bøgholm postawił p. wicepremierowi Bartelowi wyraźne pytanie, jak ocenia on obecnie sytuację w Polsce i czy Polska znajduje się na drodze prowadzącej do parlamentaryzmu, czy też do usunięcia parlamentarnego systemu. Odpowiedź p. wicepremiera Bartla brzmiała: „Polska znajduje się na drodze, wiodącej do parlamentaryzmu. Państwo nasze, zgodnie ze swymi najstarszymi tradycjami, jest państwem parlamentarnym”.

Na pytanie co do różnic, zachodzących między faszyzmem włoskim, a dzisiejszą formą rządu w Polsce, p. wicepremier Bartel odpowiadał: „Główną różnicę widzę w tym, że system faszystowski opiera się na znakomitej potęgach organizacji partii faszystowskiej, podczas gdy obecny rząd polski nie stworzył sobie właściwie żadnej organizowanej partii” (sic!).

Dr. Bøgholm zapytał w dalszym ciągu czy rząd zamierza ograniczyć działalność i znaczenie Sejmu.

Wicepremier Bartel odpowiedział:

„Parlament polski w żadnym wypadku nie został wyeliminowany z życia politycznego państwa polskiego i to jest najdonioślejszym faktem. Nowy parlament posiada niezmiernie wszystkie parlamentarne prawa albowiem państwowości rządu miały charakter tylko prowizoryczny. Dziś już one wygasły. Mogę też powiedzieć, że wkrótce rząd przedłoży Sejmowi cały szereg doniosłych projektów ustaw”.

No, i zamiast „całego szeregu doniosłych projektów” — przedłożenie sejmowi najnieśpieszniej dekret odwołujący go na czas nieokreślony. Zaznaczyć wypada — co bardzo wyraźnie podkreśliła prasa socjalistyczna — że po raz pierwszy odroczone sejm i senat nie porozumiały się poprzednio z marszałkami. W państwie o ustroju parlamentarnym, gdzie, jak zapewnia p. Bartel, „sejm nie został wyeliminowany z życia politycznego” i „posiada niezmiernie wszystkie prawa”, podobny stosunek jest zadziwiający.

Mimo tego: za kilka dni po odroczeniu sejm najnieśpieszniej wybuchł kryzys. P. premier z całym gabinetem podaje się do dymisji.

W krajach parlamentarnych jest zwyczajem, że prezydent czy król powołuje nowy gabinet w porozumieniu z sejmem — u nas dziwnym zbiegiem okoliczności zamknięto sejm w przeddzień przesilenia. O ile wiemy nie zaszły przecie jakieś niespodziane wypadki, które spowodowały konieczność dymisji gabinetu niemal z godziny na godzinę. Przyczyny, które dziś skłoniły byłego premiera Piłsudskiego do złożenia podania o dymisji istniały prawdopodobnie jeszcze przed zamknięciem sesji Sejmowej. Mimowoli więc następuje się przypuszczenie, iż zamknięcie sesji niespodzianie — celowe, by uniemożliwić sejmowi wszelkie oddziaływanie na przebieg kryzysu i utworzenie nowego rządu.

Jak komunikuje nam korespondent nasz warszawski, przed złożeniem dymisji przez premiera, odbyło się na Zamku posiedzenie Rady Gabinetowej, na którym p. Piłsudski wygłosił długą przemowę, ostro atakując Sejm — Jakże to znowu pogodzić z twierdzeniem p. Bartla, że „Piłsudski pragnie współpracy z Sejmem”?

A może to właśnie w przewidywaniu rychłego ustąpienia p. Piłsudskiego p. Bartel zapewnił, dziennikarza zgranicznego, że „Polska znajduje się na drodze, wiodącej do parlamentaryzmu? Wszystko jest możliwe — w takim

Na przastrej ziemi Piastów.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Wileńskiego.”)

Katowice, w czerwcu.

Pierwsze wrażenie, jakie odnosi się obecnie po powrocie po kilkoletniej nieobecności na Górnym Śląsku, jest to, że na tej palce Rzplitej, zmieniło się wiele na lepsze. Jeśli przypomnieć sobie okres plebiscytowy i wszystkie z nim związane skutki, to śmiało powiedzieć można, iż ziemia Piastów, poczęła wreszcie żyć życiem normalnym, sprawiającym to, że za lat kilkanaście zespole się ona ostatecznie i duchowo z resztą państwa.

Śląsk przyjęliśmy w niezłomnych warunkach. Z jednej strony wyzwanie przekupstw plebiscytowych niemieckich, z drugiej fakty przykre, wypływające z tego, że całe pokolenie dorostu śląskiego chowane bez odczuwania, którzy byli na wojnie w szeregach armii niemieckiej, sprawiło, iż lud polski, najbardziej patrijarchalny w swoich obyczajach, chwalił się w dawnych zasadach. Niemiecka propaganda i plebiscytlcy nie próżnowali. Odrzynie pieniądze hakaty, bez rachunku prawie, siano na prawo i lewo, wobec nikłych środków ze strony Polski, której w pierwszych latach często brak było gotówki, sprawiło, że często płał agitatorzy szerzyli niechęć do wszystkiego, co szło z Warszawy, jako stolicy całego państwa.

Na szczęście jednak dla nas, pracowaliśmy dla Polski — czas. Samo życie przekonało górnoślązków, że propaganda niemiecka jest kłamstwem, że mimo, iż robotnik na Śląsku polskim zarabianiewało, to robotnik polski po niemieckiej stronie, w zamian za dłuższą pracę, otrzymuje jeszcze mniej. Zarazem do głosu docho-dzi znowu pęczęło starsze pokolenie śląskie, które odgryzłszy się z niedoli powojennej trząsło patrzyło i patrzy na przyszłość i widzi, że nie w łonie Rzeczy — lecz Polski czeka Śląsk listotny rozwój.

Swiadczy o tem olbrzymi rozwój Śląska w latach ostatnich. Za czasów niemieckich i w granicach państwa niemieckiego, Śląsk nigdy nie mógł spodziewać się tego, co już dzisiaj dala mu Polska. Pod panowaniem niemieckim Śląsk zawsze schodził na drugie miejsce po zagłębiu przemysłowym w Westfalii. Przysycenie rynku niemieckiego wyrobami przemysłowymi nie pozwalało liczyć na najkorzystniejszy zbył wewnętrzny. Tymczasem zrujnowana i odbudowująca się po wojnie, Polska na długą szereg lat zapewniła Śląskowi odbiór jego produkcji przemysłowej. Wyroby Śląska — maszyny półfabrykaty w niezliczonej ilości wagonów idą na inwestycje do najdalszych krańców Rzplitej. Śląsk w granicach Polski stał się nie tylko benjaminkiem jej, jako najdroższe dziecko, lecz także jest niezbędny jej do całokształtu życia przemysłowego i gospodarczego. Polska niema swojej Westfalii. Jej rolę bezkonkurencyjnie spełnia Śląsk. Widać to w zewnętrznej szacie, w jakiej ta ziemia dziś się znajduje.

Lecz Polska nie tylko bierze od Górnego Śląska, lecz także wiele mu daje.

W pierwszym rzędzie dotyczy to wewnętrznych inwestycji w województwa śląskie. Panuje dziś tutaj największy ruch budowlany w całym państwie. Dość wspomnieć, że same Katowice, jako miasto, za czasów niemieckich naliczając więcej ponad 36 tysięcy mieszkańców (t. z. Wielkie Katowice) za czasów polskich rozrosły się do rozmiarów 100 tysięcznego grodu, któremu mimo to, z dniem każdym coraz więcej ludności przybywa. Życie polskie sprawiło, że każda większa polska firma przemysłowa i handlowa musi dziś mieć tam swoje przedstawicielstwa, gdyż jest ściśle związana z przemysłem Śląska.

Polska, rozumiejąc znaczenie Śląska, mimo trudności finansowych, łoży nań wiele. Dość wspomnieć, że to o czem ani się śniło niemiecom, tego już dokonali lub dokonują Polacy. Ujęcie rzeki Rawy w karby tam, budowa domków robotniczych, która będą przekazane na własność na długoletnie i minimalne spłaty, budowa nowej linii kolejowej, budowa sejmu śląskiego, regulacja minst i osiedli, czujna opieka państwowej kontroli kopalnianej i fabrycznej nad tem, aby przemysłowiec niemiecki nie krzywdził robotnika polskiego, to są zdobycze, które górnoślązak widzi i odpowiednio ocenia.

Skutki tego pomyślniejszego stanu rzeczy, zdają, że w na-

strejach ogólnych „powiał lepszy dla Polski wiatr”. Rozmawiałem z górnika i robotnikiem śląskimi w kopalniach, w hutach, w zakładach przemysłowych. Gdy jeszcze niedawno skarżono mi się na wiele, dziś z każdego słowa wieje wiara w lepszą przyszłość Górnego Śląska. Dotyczy to w pierwszym rzędzie nadziei na poprawienie bytu robotników. Dziś zarabia on mało i jedynie ten szczeni, że rodziny śląskie są duże, a zatem pracować na nie mogą liczni członkowie, sprawia, iż placca dzisiejsza, jako taka pozwala im włączyć koniec z końcem. Gdyby nie to byłoby znacznie gorzej. Przed Polską stała zatem konieczność poprawy warunków bytu robotniczego na Śląsku. Cel ten osiągnąć się da nie tyle za pomocą eksportu, ile w okresie inwestycyjnym, powiększeniem zdolności ogólnego popytu wewnątrz państwa polskiego.

Rozumie to Śląsk. Stąd też wyszła pierwsza inicjatywa powiększenia ogólnego dobrobytu w całym państwie. Polaga ona na konieczności zdania sobie sprawy z tej prawdy życia polskiego, że, posiadając ponad 70% ludności rolniczej na ogólną liczbę mieszkańców Rzplitej, jesteśmy ciężej i będziemy długo jeszcze państwem rolniczym. Tymczasem niewola sprawiła, że jedynie Wielkopolska i b. ziemia zaboru pruskiego, pod względem kultury rolniczej stoją na wysokości swego zadania i nawet w porównaniu z Niemcami, przewyższają je poważnie. Z resztą Polski jest znacznie gorzej. Na takich ziemiach wschodnich, jak n. p. na Polesiu, nie tylko zboża nie wystarcza dla potrzeb miejscowych ludności, lecz trzeba je sprowadzać, gdyż inaczej ludność mieszcowa umarłaby z głodu, na przedniu. Jestto przejaw tembardziej jaskrawy i niepomysłny, że ziemię kresowa, jako gleba, są z natury daleko bardziej żyzna i urodzajna od ziem piaskowych i su-piaskowych w Wielkopolsce. Wobec powyższego jasnym staje się, że państwo musi sprawić to, aby wydatniej rolniczą ziemię b. zaboru rosyjskiego podnieść. Jakby się to odbyło na ogólnych interesach państwa wystarczy wyjaśnić, że gdyby Polska średnio produkowała tylko tyle, ile daje Wielkopolska, tobyśmy osiągnęli nadwyżkę zbóż w wysokości 4 miliardów złotych rocznie, po opedzeniu wszystkich wewnętrznych wymagań konsumpcji.

Cel ten może być osiągnięty. Naturalnie każdy rozumia, że odrazu takich rezultatów osiągnąć się nie da, lecz celowa i dalekowszeczna polityka rolna, której dotychczas brakuje, może zdziałać wiele. Z inicjatywą w tym względzie, jak już zaznaczyłem, wystąpił Śląsk, w osobie jadaaj z największych w świecie fabryk chemicznych, którą jest Chorzów. Fabrykuje on nawozy azotowe. Skuteczność ich dla wyjątności ogólniej jest ogólnie znana. Państwo winno zatem stworzyć takie warunki kredytowe, któreby pozwoliły na jaknajszersze rozpowszechnienie używania nawozów sztucznych wśród rolnictwa polskiego. Już dzisiaj Chorzów produkuje i sprzedaje około 150.000 ton azototlaków i sztucznej saletry chilijskiej, a poto aby podnieść wydajność ziemi polskiej do liczb wyżej wymienionych — potrzebna są cztery takie fabryki.

Aby te cele osiągnąć i zapewnić zarazem ogólny dobrobyt w Polsce, nie można patrzeć na Śląsk w ten sposób partyjny, jak się to niestety do dziś czyni. Związek Ludowo - Narodowy, w stosunku do Górnego Śląska edawna zajął słuszne stanowisko. Całą działalnością swoją na tej ziemi stwierdził on, że nie można tam rezbijać społeczeństwa polskiego i należy we wszystkich calach partyjnych podporządkować się interesowi ogólnemu - narodowemu. Tymczasem ostatnie wybory stwierdzają, że miejscowa administracja znowa dopuściła do wyborczego rezbicia społeczeństwa polskiego. Przyczem ważną rolę w tym względzie odgrywała najzupełniej osobista ambicja jednostek, walczących na terenie ogólnym, kosztem ogółu.

Te rzeczy muszą ustać. Ani administracja, ani indywidualizm pewnych, dla Śląska zasłużonych, jednostek — nie mają prawa dalej ciągnąć walki, która powoduje rozłam wewnątrz, zdawna na Śląsku zasiedziających, ugrupowań narodowych. Jeśli postulat ten będzie spełniony w ten sposób, w jaki podporządkował mu się

P. Bartel powiada, że Polska znajduje się na drodze, wiodącej do parlamentaryzmu — my jedynie stwierdzić możemy, że droga, którą toczy się nasz polski wóz państwowy jest bardzo dżwina, pełna najmniej spodziewanych zakrętów.

od pierwszej chwili przejęcia Śląska na rzecz Polski, Zw. Lud. Nr. wówczas dopiero będzie można mówić o prawdziwie twórczej i skutecznej pracy nad ostatecznym zespoleniem jego z resztą państwa. Julian Podolski.

Sejm i Rząd.

Atak na Kościół.

Gazeta Warszawska podaje następujące zastawienie aktów ataku radykalnego na Kościół, dokonanych w sejmie i senacie podczas krótkiej, zaledwie trzymiesięcznej sesji ostatejnej:

1) Wniosek posła St. Wrócy i kolegów z Klubu Stronnictwa chłopskiego w sprawie zniesienia ustawy z d. 23 kwietnia 1925 r. o zatwierdzeniu Konkordatu (druk nr 39).

2) Wniosek posła Putka i kolegów z Klubu parlamentarnego Wyzwolenia, zawierający projekt ustawy o ochroale swobodnego wykonywania praw obywatelskich przez członków związków religijnych (druk nr 75).

Wniosek ten ogranicza prawa obywatelskie duchownych, zakazując im wpływanie na członków związków religijnych przy wykonywaniu przez nich praw obywatelskich, a w szczególności przy wyborach — pod karą aresztu od tygodnia do 3 miesięcy, połączone z utratą czynnego i biernego prawa wyborczego oraz utratą prawa do pobierania uposażenia ze skarbu państwa, przysługującego z tytułu Konkordatu.

3) Uchwala budżetowa sejm i senatu w sprawie kreowania konsulatu w Meksyku (druk nr 150).

4) Odrzucenie przez sejm wniosku o podwyższenie etatów duchowieństwa rzymsko-katolickiego (odbitka Roneo nr 17).

5) Odrzucenie przez sejm wniosku o udzieleniu uniwersytetowi lubelskiemu subwencji w wysokości 25.000 zł. (odbitka Roneo nr 17).

6) Odrzucenie przez sejm wniosku Ch. Dem. o przyspieszenie wykonania Konkordatu ze Stolicą Apostolską (odbitka Roneo nr 22).

7) Uchwalenie przez sejm i senat wniosku P. P. S. o usunięcie ze szkół nauki religii i praktyk religijnych. (Odbitka Roneo nr 22).

8) Wniosek P. P. S. przeciw przyznaniu po raz pierwszy do chowalstwa jednerazowego salku w wysokości 22 i pół proc. (t. j. połowy zasiłku otrzymanego przez urzędników już od roku zeszłego).

Dotadek dla urzędników.

Jak nas informują, 15 proc. dotadek do pensji dla urzędników wypłacany ma być dopiero po ogłoszeniu ustawy skarbowej, razem z pensją co miesiąc, a nie jak dotychczas w dwóch ratach. W miesiącu lipcu wypłata ma nastąpić w kilka dni po wypłaceniu pensji, ze względów technicznych.

Kuratorjum szkolne łódzkie pozostaje.

Pogłoski, jakoby kuraterjum okręgu szkolnego w Łodzi miało być zlikwidowane, a szkolnictwo na terenie województwa łódzkiego przyłączone do kuratorjum okręgu szkolnego Poznańa, jak nas informują z Ministerstwa Wyznań Religijnych i O. P., są bezpodstawne.

Dobrze poinformowani!

Świetnie poinformowana jest nasza prasa urzędowa. W nrze środowym „Głosu Prawdy” w artykule wstępnym, pod tytułem „Wielmożna pani Plotka znow zmienia gabinet”, pisze sam Stpi-czyński:

Tedy zjawia się nowa próba, związana z poniedziałkową radą gabinetową na Zamku. Co się tam mogło dziać? O czem mogli mówić najwyżsi dostojnicy Rzeczypospolitej? Do jakich doszli wniosków?

A ponieważ nikt nie może sobie odpowiedzieć na te pytania, zjawia się — uwieczniona nawet drukarni — wiadomość, że jeśli nie o naradzie poniedziałkowej niewiedomo, — to napewno gabinet zdecydował pęcić się do dymisji!

Te liczne objawy dobrego humoru kawalerów pani Plotki są niewątpliwym dowodem ich beztraski wewnętrznej. Nie mają one jednak nic wspólnego z rzeczywistością.

W chwili, gdy numer „Głosu Prawdy” wychodzi z pod prasy dymisja gabinetu była ogólnie już znana.

Z Bolszewji.

O sowieckich napaściach.

„Narodni Listy” zamieszczają następującą notatkę: W ostatnich czasach omawiają przewlekające się rokowania z Polską o pakt gwarantujący i traktat przyjaźni między Moskwą a Warszawą. Przy tej okazji pojawiają się ata-

ZNAKOMITA WODA KOLONSKA MAJOLA

ki pod adresem Rządu Polskiego. Pisma sowieckie twierdzą, że Marszałek Piłsudski ma zamiar w odpowiedniej chwili powtórzyć swoją wyprawę na Kijów. Pisma sowieckie są wprawdzie źródłem zbyt wątpliwym, aby można było ją brać poważnie, nie mniej jednak, ta nowa kampanja Sowiatów przeciw Polsce ma swoje pedleze na Ukrainie. Reńnie tam zbyt silny ruch separatystyczny, skierowany przeciwko Moskwie, dający do utworzenia niepedlagłej Ukrainy, co spowodowałoby w następstwie wojnę wewnętrzną w Rosji, w czasie której upadłby sztucznie wyhodowany bolszewizm. Należy więc tę kampanję pism sowieckich uważać za nowy objaw starej taktyki, którą Rząd Sowicki stara się zwalczać trudnością do wewnątrz, nawołując w ten sposób do konsolidacji wewnętrznej.

Rozstrzelanie więźniów.

Sesja sądu w Mińsku zajmowała się ostatnie sprawą oskarżonych o antyrewolucyjną działalność 6 obywateli Polaków m. Mińska, których oskarżano, iż w czasie bytności wojsk polskich w Dekszycach wskazali im 20 ukrytych komunistów, których rzekomo Polacy rozstrzelali. Po-

Trekiści idą do Canessy.

Towarzysze duchowi Treckiego Safarow, Werdin i Naumow ogłosili w prasie oświadczenie, że przejście swoje do epozycji uznają za omyłkę i proszą Centr. Kom. Partji Komun. o przyjęcie ich z powrotem do „kompartij”, aby mogli spłacić dług zaciągnięty w stosunku do proletariackiej rewolucji.

Targi Północne i Wystawa Rolniczo-Przemysłowa.

Wzorem Wileńszczyzny i Nowogrodzkie zaczyna się ruszać, aby wziąć udział w „Wystawie Reja. Przemst.” w Wilnie. Zawiązał się komitet, który zejmie się organizacją eksponatów. Skład komitetu stanowią: pp. Edward Bohun (prezes), Antoni Czyżewski, Tadeusz Molliński, Józef Tendziogolski, Henryk Bogatkowski, starosta Iwżki, Bazyl Smolenkow, Stanisław Kilkowicz, dr. Noal Smisaranko, Witold Surin, Leon Lwow, Roman Staliński. Komitat odbył już parę posiedzeń, przyczem na posiedzeniu 18 b. m. ustalono ilość miejsc, jakie niezbędne będą na „Wystawie” dla eksponatów z Nowogrodzkie. Łącznikiem pomiędzy Nowogrodzkiem a Dyrekcją „Wystawy” jest inż. Czerniewski, który też referować będzie na Komitecie Wykonawczym potrzeby Nowogrodzkiego.

Nie pozostanie w tyle za innymi pow. Święciański, gdzie również zakrzętało się już nad przygotowaniem do „Wystawy”. Dnia 19 b. m. starosta święciański delegował do komitetu wy-

stawowego p. Swietlińskiego, referenta gospodar. Sejmiku. Postanowiono, że Święciańskie na „Wystawie” zaprezentuje: przemysł ludowy, inwentarz żywy i tabele i wykresy. Trzodek chlewną dostarczą sejmikowa szkoła rolnicza i kółko rolnicze w Swirze. Jako selekcję przedwstępna przeprowadzono 20 b. m. pokaz koni, z których na wystawę zakwalifikowane 5 ogierów i grupę zarezerwową z 5 sztuk. Oprócz tego z pośród koni stojących do „konkursu siły” wybrane ogiera gospodarza Ryknuka za wsi Korowiaty, który udźwignął 2000 kg. po piaszczystej drodze i klacz gospodarza Szymkowicza z zaśianka Sieńciszki, dźwigającą 1980 kg. Obydwa te konie zademonstrują swą siłę na „Wystawie” w Wilnie.

W najbliższych dniach oczekiwane jest przybycie do Wilna kilku kupców letewskich, którzy zamierzają na przyszłej Wystawie Targ. Półn. w Wilnie utworzyć swój dział rolniczo-przemysłowy.

Drobne wiadomości.

Odnaczenie Lindbergha.

Pod przewodnictwem ks. Leopolda otwarta została w Brukseli konferencja międzynarodowej federacji i aeronautycznej. Konferencja postanowiła przyznać Lindberghowi złoty medal zasługi za rok 1927.

Cenzura listów w Rosji.

Główny sztab czerwonej armji wydał poufne zarządzenie bezwzględne cenzurowania wszystkich listów, adresowanych do żołnierzy.

Świeścioraczki.

Z Kairu donoszą, iż w Egipcie jedna kobieta powiła naraz 6-8 dzieci: 4 dziewczynki i 2 chłopców.

Przyjaźń sowiecko-litewska.

Kilku wyższych wojskowych dygnitarzy sowieckich wybiera się w pierwszej połowie lipca z wizytą do Kowna.

Na czele delegacji ma stanąć Budienny.

Wizyta ma na celu zademonstrowanie przyjaznych uczuć armji czerwonej do armji litewskiej.

Rozwód ks. Karola Rumuńskiego.

Pięciodniowy termin przysługujący b. księdzu Karolowi dla wniesienia odwołania od wyroku sądu apelacyjnego rozwiązującego małżeństwo z księżną Heleną upłynął dnia 26-go b. m. Ponieważ odwołanie nie zostało wniesione wyrok stał się prawomocny.

Poszukiwanie Amundsen.

Władze moskiewskie posłały do łamacza lodów „Majgin” reżkaz, ażeby lotnik Babyszkin udał na wyspę Fayn zabierając z sobą w razie potrzeby dwóch ludzi z ekspedycji gen. Nebilego na poszukiwania Amundsen.

Z sowieckiego pogranicza.

— Onegdaj żołnierze KOPU patrolujący odcinek, Wielkie Chutery, zauważyli kilku osobników usiłujących się dostać do Rosji sowieckiej. Na okrzyk „stój” osobnicy poczęli uciekać, lecz zchwila gdy użyto broni, uciekle-

mime, iż oskarżeni bronili się mocno oraz że trzech było dowódców stych alibi sąd skazał Wł. Chowieckiego i Eug. Malwę na rostrzelanie zaś 4 ch pozostałych na ciężkie więzienie od 8—15 lat. (s)

Manewry „krasnoarmiejców”.

W końcu lipca odbędą się latnie manewry „czerwonej” armji na granicy polskiej i rumuńskiej pod ogólnym dowództwem Weroszylowa.

Zamknięcie kijowskiej „Peczerskiej Lawry”.

Władze ukraińskie ostatecznie postanowiły zlikwidować „Peczerską Lawrę”, będącą jakoby ogniskiem kontrrewolucji. Gmachy „Lawry” oddane zostaną „kom-sopolcom”.

Trekiści idą do Canessy.

Towarzysze duchowi Treckiego Safarow, Werdin i Naumow ogłosili w prasie oświadczenie, że przejście swoje do epozycji uznają za omyłkę i proszą Centr. Kom. Partji Komun. o przyjęcie ich z powrotem do „kompartij”, aby mogli spłacić dług zaciągnięty w stosunku do proletariackiej rewolucji.

ski delegował do komitetu wystawowego p. Swietlińskiego, referenta gospodar. Sejmiku. Postanowiono, że Święciańskie na „Wystawie” zaprezentuje: przemysł ludowy, inwentarz żywy i tabele i wykresy. Trzodek chlewną dostarczą sejmikowa szkoła rolnicza i kółko rolnicze w Swirze.

Jako selekcję przedwstępna przeprowadzono 20 b. m. pokaz koni, z których na wystawę zakwalifikowane 5 ogierów i grupę zarezerwową z 5 sztuk. Oprócz tego z pośród koni stojących do „konkursu siły” wybrane ogiera gospodarza Ryknuka za wsi Korowiaty, który udźwignął 2000 kg. po piaszczystej drodze i klacz gospodarza Szymkowicza z zaśianka Sieńciszki, dźwigającą 1980 kg. Obydwa te konie zademonstrują swą siłę na „Wystawie” w Wilnie.

W najbliższych dniach oczekiwane jest przybycie do Wilna kilku kupców letewskich, którzy zamierzają na przyszłej Wystawie Targ. Półn. w Wilnie utworzyć swój dział rolniczo-przemysłowy.

nierzy wszyscy popadali na ziemię ze strachu i poddali się. Okazało się, iż amatorami dostania się do Sowietów, jest 4 ch żydów Grodzkieńskich, którzy usiłowali zbiec przed poborem. (s)

— W rejonie Iwlicza patrolę KOP pochwycili dwóch osobników z większą ilością sacharyny.

— W rejonie Kolesowa przy przekroczeniu zielonej granicy zatrzymane dwóch agitatorów komunistycznych, którzy z Błszewji wybrali się do Polski na „robotę”.

Zwiększenie się ruchu granicznego.

W ostatnim okresie czasu nastąpiło znaczne zwiększenie się ruchu na granicy polsko-litewskiej. Tak z jednej, jak i z drugiej strony przekracza dziennie granicę po kilkanaście osób. Władze administracyjne otrzymują dziennie masę podań od osób, ubiegających się o zezwolenia na przekroczenie granicy. Szczególniej ubiega się o zezwolenie litewska młodzież szkolna, posiadająca w Kowieńszczyźnie krewnych i pragnąca tam spędzić farja wakacyjne.

G I E Ł D A.

WARSZAWA, 27.VI. (P.A.T.)
Belgia 16,54—164,85—164,75
Holandia 359,10—360.—358,29
Londyn 43,75—43,58—43,7
Nowy York 8,90—8,92—8,88
Praga 26,45—26,48—26,35
Paryż 55,89—55,18—55,35
Szwajcaria 171,93—172,35—171,50
Sztokholm 239,18—239,78—238,58
Wiedeń 125,55—125,86—125,54
Włochy 46,86—46,98—46,74.

Papiery procentowe:
5 proc. pożyczka dolarowa 85—86—85—5 proc. konwersyjna 67, kolejowa 62,—10% kolejowa 104, listy zastawne Banku Gosp. Kraj. i Banku Roln obli-gacje Banku Gosp. Kraj. 94,8 proc. Polsk. Banku Komunalnego. Ill. em. 93—2 em. 81,75 4, 5 proc Tow. Kred. Ziemi. 56—5 proc. m. Warszawy 57—8 proc Warszawy 74,50—74—74,25.

Akcje:
Bank Dyskontowy 135—136 — Bank Handlowy 117, Polski 178—176 Zachodni 34—Spółtek Zarebk. 84—84 50 Spiess 145—Elektrownia w Dąbrowie 78—Gosławice 65—War. Tow. Cukr 67,50—Łazy 6,75—Węg. 96,58—96 — Cegielski 61—Lilpop 35,10—34,50—Modrzejów 44,50 44 73—Norb. n. 230—Ostrowiec 198—Pocisk 9,40—Rudzi 47. Starachowice 56—55,75.

Otwarcie Wystawy Wydziału Sztuk Pięknych U.S.B.

W pomieszczeniu Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. w murach po-Bernardyńskich przy ul. św. Anny 4, otwartą została w dniu wczorajszym doroczna wystawa sprawozdawcza, obejmująca prace uczniów z zakresu architektury, rzeźby, malarstwa stalugowego i dekoracyjnego, grafiki i literatury, kilimkarstwa, wreszcie fotografii artystycznej. Dodać przytem należy, że na Wydziale Sztuk Pięknych U. S. B. jest obecnie 130 słuchaczy, a od niektórych z nich po kilka lub nawet kilkanaście prac przyjęte na wystawę.

W dziale architektury, który znajduje się w stadium likwidacji, widzimy tylko prace pozostałych jeszcze uczniów z kursów trzeciego i czwartego.

Na szczególniejsze wyróżnienie z tego działu zasługują projekty kolojaj demów urzędniczych i robotniczych, projekty ratusza i hotelu, projekty domów wiejskich i dworców, plany budowy stadionu sportowego na Górze Beaufalowej oraz cały szereg prac z zakresu techniki budowlanej, ćwiczeń z perspektywy architektonicznej i inwentaryzacji zabytków.

Przechodząc do sal wystawowych malarstwa i rysunku i go kursu, prowadzonego przez prof. Kubickiego, a zawierających rysunki głowy i aktu oraz studia malarstwa (olejne) głowy i martwej natury, zauważymy się dają bardzo podobne traktowanie kończy, t. j. ręk, nóg i nawet głowy, co dość daleko odbiega od ogólnie przyjętego „akademickiego” traktowania przedmiotu. To samo zjawisko daje się zauważyć i dzieł na wyższych kursach, a głównie w sali uczniów pracował prof. L. Sienkiewicza. W tej sali bardzo zajmujące w ujęciu kompozycyjnym i konstrukcyjnym obrazu są prace Jędrzejewskiego i Rudkiewicza.

Bardezo dobre wrażenie odcinają z sal zajętych pracami uczniów II-go kursu prowadzonego przez art. mal. A. Szturmana oraz III-go i IV kursów prowadzonych przez prof. Ruszczyca i A. Szturmana. Sale te zawierają studia malarstwa martwej natury, jako przygotowania do pejzażu oraz nieliczne studia krajobrazu. Uderza tu przede wszystkim siła, kontrastowa kolorystyka, chociaż w nieco jednostajnej gamie barw. Na wyróżnienie zasługują studia pejzażowe Z. Pruszyńskiego, wprawdzie jeszcze niedołągnięte w tonie, lecz interesujące kompozycją stroną ujęcia, oraz martwa natura Pikielówny, Skwarczewskiej, Zygalskiej i Wendorffowej.

Najbardziej efektowne pod względem barwności zastosowania różnorodnych technik przedstawia się sala z pracami uczniów malarstwa dekoracyjnego pod kierownictwem prof. St. Matusiaka, zawierająca kompozycje dekoracji teatralnych, eflisów, witraży, fragmenty dekoracyjne kościoła, ornamentację drzwi, próby kompozycji kart do grania w stylu dekoracyjnym polskich wycinanek i wiale innych zadań kompozycyjnych.

Dział rzeźby reprezentowany jest dość obficie i wykazuje kilka świetnych i oryginalnych talentów. Daje się też odczuć, że kierownik tego działu prof. Bałukiewicz zwraca szczególniejszą uwagę na prawidłowe opracowanie szczegółów anatomicznych wykonywanych prac, co niewątpliwie wychodzi im na dobro. Wśród kompozycji rzeźbiarskich zasługują na szczególniejszą uwagę: — dobrze opracowana i pełna wyrazu główka w gipsie K. Darkewskiej, płaskorzeźba w drzewie i głowa w gipsie J. Grudziłówny, płaskorzeźby Kislewicz, Plekarskiej i Kaliszczaka.

Zaznaczyć jeszcze należy, że dopiero w biegu roku szkolnym wprowadzony jest dział tkactwa i kilimkarstwa, prowadzony przez prof. Kubickiego przy pomocy instruktorki tkactwa, i znajdującej się na tej wystawie kilimy, wykonane zostały na własnych warsztatach Wydziału.

Echa Złotu S. M. P. Wystawa prac S. M. P.

Specjalnym działem Złotu była wystawa prac S. M. P., (w sali Chrzęści, Domu Lud., Metropolitan 1).

Wśród wystawionych eksponatów przeważały prace dziewcząt-druhan. A więc hafty i kilimy, obrusy, szale i t. p. pod względem kompozycyjnym i wykonawczym stojące na bardzo wysokim poziomie. Zwraca uwagę przede wszystkim doskonały dobór barw i niezmiernie akuradne wykończenie. Na szczególniejszą uwagę zasługiwały liczne prace Anny Chmielnickiej z Brastawia, różnorodna i nacechowana prawdziwym artystycznym. Maft, wyobrażający M. B. łaskawę wprost znakomity.

Druhowie mogli się poszczycić wyrobami ze skóry i drzewa, zabawkami (Draskienki), oraz wyrobami słusarskimi. Z tych ostatnich należy wyróżnić: krucyfiks, kłódki nader pomyslowe, oraz dwa flowery gwintowane i wykonane bez pomocy tokarki, tylko ręcznie za pomocą pilnika.

Ocena jury wypadła w sposób następujący: nagrody zespołowe (dla Stowarzyszeń) za eksponaty otrzymały: I-szą — S. M. P. w Teresiu w Wilnie; II-gą — S. M. P. w Brastawie; III-cią — S. M. P. w Hermanowiczach. Nagrody indywidualne otrzymało 3 druhów i 13 druhny, wyłącznie z prowincji.

Nagrody stanowią książki — dzieła klasyków polskich.

Zjazd S. M. P. żeńskich.

Obrady delegatów żeńskich Stowarzyszeń odbyły się w Sali Sniadeckich w poniedziałek 25 b. m.

Zjazd doroczny otworzył p. pulk. Piasecki, prezes Rady Związkowej. Obesłany był Zjazd przez 90 przesła delegatów. Ogólne i budżetowe sprawozdania za rok 27 złożył Sekretarz Generalny ks. Kafarski. Ilość Stowarzyszeń żeńskich za rok sprawozdawczy podwoła się, sięgając na dzień 1/1. 1928 r. cyfry 77 Stowarzyszeń o 1 1/2 tys. druhni. W ciągu obecnego półroczu liczba ta wzrosła we dwójnasób. Obszerne referat o programie pracy stowarzyszeniowej na najbliższą przyszłość wygłosił p. W. Życka.

Odbyły się następnie wybory uzupełniające do Rady Związkowej wspólnej na naszym terenie dla Stowarzyszeń żeńskich i żeńskich.

Następnie w sprawie P. W. i W. F. po dłuższej dyskusji uchwalono przyłączyć się do opinii Centrali w tej sprawie uznając za konieczne wychowanie fizyczne dziewcząt, przeprowadzając je w porządku: musztra, gimnastyka, gry ruchowe i tańce narodowe; uznano także za wskazane wykluczenie z ćwiczeń lekkoatletycznych nie nadające się dla dziewcząt oraz by wychowaniem fizycznym druhan kierowały wyłącznie specjalnie wyszkolone instruktorki.

Na zakończenie Zjazdu wygłosiła doskonały odczyt o ideologii i pracy w Stowarzyszeniach żeńskich p. Ozdowska, delegatka Zjednoczenia S. M. P. w Poznaniu.

— Zaznaczyć jeszcze należy, że dopiero w biegu roku szkolnym wprowadzony jest dział tkactwa i kilimkarstwa, prowadzony przez prof. Kubickiego przy pomocy instruktorki tkactwa, i znajdującej się na tej wystawie kilimy, wykonane zostały na własnych warsztatach Wydziału.

— Wśród wystawionych eksponatów przeważały prace dziewcząt-druhan. A więc hafty i kilimy, obrusy, szale i t. p. pod względem kompozycyjnym i wykonawczym stojące na bardzo wysokim poziomie. Zwraca uwagę przede wszystkim doskonały dobór barw i niezmiernie akuradne wykończenie. Na szczególniejszą uwagę zasługiwały liczne prace Anny Chmielnickiej z Brastawia, różnorodna i nacechowana prawdziwym artystycznym. Maft, wyobrażający M. B. łaskawę wprost znakomity.

Druhowie mogli się poszczycić wyrobami ze skóry i drzewa, zabawkami (Draskienki), oraz wyrobami słusarskimi. Z tych ostatnich należy wyróżnić: krucyfiks, kłódki nader pomyslowe, oraz dwa flowery gwintowane i wykonane bez pomocy tokarki, tylko ręcznie za pomocą pilnika.

Ocena jury wypadła w sposób następujący: nagrody zespołowe (dla Stowarzyszeń) za eksponaty otrzymały: I-szą — S. M. P. w Teresiu w Wilnie; II-gą — S. M. P. w Brastawie; III-cią — S. M. P. w Hermanowiczach. Nagrody indywidualne otrzymało 3 druhów i 13 druhny, wyłącznie z prowincji.

Nagrody stanowią książki — dzieła klasyków polskich.

Zjazd S. M. P. żeńskich.

Obrady delegatów żeńskich Stowarzyszeń odbyły się w Sali Sniadeckich w poniedziałek 25 b. m.

Zjazd doroczny otworzył p. pulk. Piasecki, prezes Rady Związkowej. Obesłany był Zjazd przez 90 przesła delegatów. Ogólne i budżetowe sprawozdania za rok 27 złożył Sekretarz Generalny ks. Kafarski. Ilość Stowarzyszeń żeńskich za rok sprawozdawczy podwoła się, sięgając na dzień 1/1. 1928 r. cyfry 77 Stowarzyszeń o 1 1/2 tys. druhni. W ciągu obecnego półroczu liczba ta wzrosła we dwójnasób. Obszerne referat o programie pracy stowarzyszeniowej na najbliższą przyszłość wygłosił p. W. Życka.

Odbyły się następnie wybory uzupełniające do Rady Związkowej wspólnej na naszym terenie dla Stowarzyszeń żeńskich i żeńskich.

Następnie w sprawie P. W. i W. F. po dłuższej dyskusji uchwalono przyłączyć się do opinii Centrali w tej sprawie uznając za konieczne wychowanie fizyczne dziewcząt, przeprowadzając je w porządku: musztra, gimnastyka, gry ruchowe i tańce narodowe; uznano także za wskazane wykluczenie z ćwiczeń lekkoatletycznych nie nadające się dla dziewcząt oraz by wychowaniem fizycznym druhan kierowały wyłącznie specjalnie wyszkolone instruktorki.

Na zakończenie Zjazdu wygłosiła doskonały odczyt o ideologii i pracy w Stowarzyszeniach żeńskich p. Ozdowska, delegatka Zjednoczenia S. M. P. w Poznaniu.

— Zaznaczyć jeszcze należy, że dopiero w biegu roku szkolnym wprowadzony jest dział tkactwa i kilimkarstwa, prowadzony przez prof. Kubickiego przy pomocy instruktorki tkactwa, i znajdującej się na tej wystawie kilimy, wykonane zostały na własnych warsztatach Wydziału.

— Wśród wystawionych eksponatów przeważały prace dziewcząt-druhan. A więc hafty i kilimy, obrusy, szale i t. p. pod względem kompozycyjnym i wykonawczym stojące na bardzo wysokim poziomie. Zwraca uwagę przede wszystkim doskonały dobór barw i niezmiernie akuradne wykończenie. Na szczególniejszą uwagę zasługiwały liczne prace Anny Chmielnickiej z Brastawia, różnorodna i nacechowana prawdziwym artystycznym. Maft, wyobrażający M. B. łaskawę wprost znakomity.

Druhowie mogli się poszczycić wyrobami ze skóry i drzewa, zabawkami (Draskienki), oraz wyrobami słusarskimi. Z tych ostatnich należy wyróżnić: krucyfiks, kłódki nader pomyslowe, oraz dwa flowery gwintowane i wykonane bez pomocy tokarki, tylko ręcznie za pomocą pilnika.

Ocena jury wypadła w sposób następujący: nagrody zespołowe (dla Stowarzyszeń) za eksponaty otrzymały: I-szą — S. M. P. w Teresiu w Wilnie; II-gą — S. M. P. w Brastawie; III-cią — S. M. P. w Hermanowiczach. Nagrody indywidualne otrzymało 3 druhów i 13 druhny, wyłącznie z prowincji.

Nagrody stanowią książki — dzieła klasyków polskich.

Zjazd S. M. P. żeńskich.

Obrady delegatów żeńskich Stowarzyszeń odbyły się w Sali Sniadeckich w poniedziałek 25 b. m.

Zjazd doroczny otworzył p. pulk. Piasecki, prezes Rady Związkowej. Obesłany był Zjazd przez 90 przesła delegatów. Ogólne i budżetowe sprawozdania za rok 27 złożył Sekretarz Generalny ks. Kafarski. Ilość Stowarzyszeń żeńskich za rok sprawozdawczy podwoła się, sięgając na dzień 1/1. 1928 r. cyfry 77 Stowarzyszeń o 1 1/2 tys. druhni. W ciągu obecnego półroczu liczba ta wzrosła we dwójnasób. Obszerne referat o programie pracy stowarzyszeniowej na najbliższą przyszłość wygłosił p. W. Życka.

Odbyły się następnie wybory uzupełniające do Rady Związkowej wspólnej na naszym terenie dla Stowarzyszeń żeńskich i żeńskich.

Następnie w sprawie P. W. i W. F. po dłuższej dyskusji uchwalono przyłączyć się do opinii Centrali w tej sprawie uznając za konieczne wychowanie fizyczne dziewcząt, przeprowadzając je w porządku: musztra, gimnastyka, gry ruchowe i tańce narodowe; uznano także za wskazane wykluczenie z ćwiczeń lekkoatletycznych nie nadające się dla dziewcząt oraz by wychowaniem fizycznym druhan kierowały wyłącznie specjalnie wyszkolone instruktorki.

Na zakończenie Zjazdu wygłosiła doskonały odczyt o ideologii i pracy w Stowarzyszeniach żeńskich p. Ozdowska, delegatka Zjednoczenia S. M. P. w Poznaniu.

— Zaznaczyć jeszcze należy, że dopiero w biegu roku szkolnym wprowadzony jest dział tkactwa i kilimkarstwa, prowadzony przez prof. Kubickiego przy pomocy instruktorki tkactwa, i znajdującej się na tej wystawie kilimy, wykonane zostały na własnych warsztatach Wydziału.

— Wśród wystawionych eksponatów przeważały prace dziewcząt-druhan. A więc hafty i kilimy, obrusy, szale i t. p. pod względem kompozycyjnym i wykonawczym stojące na bardzo wysokim poziomie. Zwraca uwagę przede wszystkim doskonały dobór barw i niezmiernie akuradne wykończenie. Na szczególniejszą uwagę zasługiwały liczne prace Anny Chmielnickiej z Brastawia, różnorodna i nacechowana prawdziwym artystycznym. Maft, wyobrażający M. B. łaskawę wprost znakomity.

Druhowie mogli się poszczycić wyrobami ze skóry i drzewa, zabawkami (Draskienki), oraz wyrobami słusarskimi. Z tych ostatnich należy wyróżnić: krucyfiks, kłódki nader pomyslowe, oraz dwa flowery gwintowane i wykonane bez pomocy tokarki, tylko ręcznie za pomocą pilnika.

Ocena jury wypadła w sposób następujący: nagrody zespołowe (dla Stowarzyszeń) za eksponaty otrzymały: I-szą — S. M. P. w Teresiu w Wilnie; II-gą — S. M. P. w Brastawie; III-cią — S. M. P. w Hermanowiczach. Nagrody indywidualne otrzymało 3 druhów i 13 druhny, wyłącznie z prowincji.

Nagrody stanowią książki — dzieła klasyków polskich.

Zjazd S. M. P. żeńskich.

Obrady delegatów żeńskich Stowarzyszeń odbyły się w Sali Sniadeckich w poniedziałek 25 b. m.

Zjazd doroczny otworzył p. pulk. Piasecki, prezes Rady Związkowej. Obesłany był Zjazd przez 90 przesła delegatów. Ogólne i budżetowe sprawozdania za rok 27 złożył Sekretarz Generalny ks. Kafarski. Ilość Stowarzyszeń żeńskich za rok sprawozdawczy podwoła się, sięgając na dzień 1/1. 1928 r. cyfry 77 Stowarzyszeń o 1 1/2 tys. druhni. W ciągu obecnego półroczu liczba ta wzrosła we dwójnasób. Obszerne referat o programie pracy stowarzyszeniowej na najbliższą przyszłość wygłosił p. W. Życka.

Odbyły się następnie wybory uzupełniające do Rady Związkowej wspólnej na naszym terenie dla Stowarzyszeń żeńskich i żeńskich.

Następnie w sprawie P. W. i W. F. po dłuższej dyskusji uchwalono przyłączyć się do opinii Centrali w tej sprawie uznając za konieczne wychowanie fizyczne dziewcząt, przeprowadzając je w porządku: musztra, gimnastyka, gry ruchowe i tańce narodowe; uznano także za wskazane wykluczenie z ćwiczeń lekkoatletycznych nie nadające się dla dziewcząt oraz by wychowaniem fizycznym druhan kierowały wyłącznie specjalnie wyszkolone instruktorki.

Na zakończenie Zjazdu wygłosiła doskonały odczyt o ideologii i pracy w Stowarzyszeniach żeńskich p. Ozdowska, delegatka Zjednoczenia S. M. P. w Poznaniu.

**Woda kolońska
FASCINATA**
Chypre Fascin.
Jest estatnim wyrazem kompozycji aromatycznych esencji o odświeżającej działalności. 714-0

wileńskiego przedstawie się następująco: I — miętowa drużyna I p.p. leg., II-gie „Makabi”, III — Pogoń, IV — Ognisko i ostatnie miejsce V-te — Z.A.K.S. (k)

Kronika polleyjau.
— Wymuszenie pieniędzy. Od kilkunastu dni bogatsi kupcy żydowscy w Wilnie stali się obiektem zainteresowania jakiejś tajemniczej bandy, która zasypuje ich listami z „żądaniem”, pod groźbą śmierci, wypłacenia większych sum pieniędzy. Władze policyjne wyszły energicznie śladem celem wyrycia tej bandy.
— Zamiast Palestyny — Łukiszki. Szesnastoletni Lejba Fritzburg postanowił wyjechać do Palestyny, by tam zostać oficerem. Lecz gdy o tem wspomnieli rodzicom, ci kategorycznie sprzeciwili się i na dodatek dostał w skórę. Lejbusz zniósł męnie cierpienie, jak przystało na przyszłego oficera palestyńskiego. Onegdaj otworzył i ochoczym szkatułką ojcowską. Ściągnął parzesł i i puścił się w podróz. Jednak miał pecha, bo go kolo Grodna okradziono, więc chcąc zdobyć mimo tego fundusze na drogę, wsiął w Grednie do cudzego mieszkania, lecz tu go przylapano na kradzieży i odesłano do Wilna, skąd kradzieże do Palestyny powędruje na Łukiszki. (s)

Teatr, sztuka i muzyka.
— TEATR POLSKI (sala „Lutnia”). Największym powodzeniem cieszy się „Król się bawi”, na którym licznie zabrana publiczność znakomicie się bawi. Dział po raz ostatni w sezonie „Król się bawi”.
Ceny miejsc niższe.
— Jutrzejka premiera. Jutrzejka Teatr Polski rozbrzmiewać będzie pięknymi melodiami podczas premjery jednej z najświetniejszych komedji muzycznych „Lady Chic”. Pe za pięknymi melodjami „Lady Chic” ma niezmiernie dowcipną treść, oraz znakomite role, które kreować będą z Mieczysławem Dowdumtem na czele cały niemal zespół Teatr Polski.
Ceny miejsc niższe.
POLSKIE RADJO WILNO.
Fala 435 metr.
Program:
Czwartek dn 28 czerwca 1928 r.
15:00: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, etc.
16:40 — 17:00: Transmisja z Warszawy: Odczyt z działu „Radjotechniki”
17:20 — 17:45: Transmisja z Warszawy: „Wśród książek”, emwi prof. Henryk Meislicki.
17:45 — 18:25: Transmisja z Warszawy: Audycja literacka: „Żywy numer” Cyrulika Warszawskiego.
18:25 — 18:55: Transmisja z Warszawy: „Radio w wojsku”.
18:55 — 19:25: Muzyka z płyt gramofonowych.
19:40 — 20:05: „Kacik dla pań”, wygłosi Ela Bulczerowa.
20:05: Komunikaty.
20:15 — 21:00: Koncert Słowiański. Wykonawcy: solisci i Chór Pieśni Słowiańskiej w Wilnie, pod dyr. Teodora Matylejca
22:00 — 22:30: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, etc.
22:30 — 23:30: Transmisja muzyki tańecznej z kawiarni „Gastronomia” w Warszawie

Z sali sądowej. Icek Gołabek.

... Kto nie zna Gołabka? Kto nie miał przyjemności oglądania śladów jego wizyty w czasie nieobecności gospodarzy, albo nie doświadczał rozkoszy wyżywiania się towarów ze sklepu bez pokrycia walutowego, który szanujący się policjant nie miał w swych rękach choć kolnierza uciekającego Gołabka? Jego cała Wilno znał!
A teraz wszystko przedpłacił — Czy, Beze broń, trochę umarł? Niel ale jego zato dużo zamknęli „Cztery lata temu poprawy”. Lada mi odmie! Niech moje wrogi... i żeby choć się uścisło... Nie, gdzie tam... tyle, że zdążył otworzyć sklep kuśnierski Aronowicza. Ilu kupców codziennie otwiera ślony i ich nikt nie łapie... a Gołabka zapławi... „Uścisłowanie kradzieży”... „kwalifikowana kradzież” — Art. 58!
Co to jest „kwalifikowana”? Jakby on nie miał „kwalifikacji”, to by nie szedł na robotę... Apłowac? Co apiacja pomoże? Potwierdzili... A ten z tem pod broda... to mu kajdanki nieozbyt takie, jak narzeczony bransoletki i tak mu przeważał przez całe miastol i, jaki wstał!

KRONIKA.

Z miasta.
— 40 lecie pracy J. E. ks. bisk. Bandurskiego. Wczera w dniu 27 b. m. przyjdym komitetu obchołu 40-lecia pracy kapłańskiej i obywatelskiej J. E. ks. Biskupa dr. Władysława Bandurskiego, w osobach pp. prof. Sławskiego i inż. Staszewskiego oraz delegatów z ramienia Magistratu m. Wilna w osobach wiceprezdyent p. Czyży i radcy p. Dziwickiego zgłoszili się do J. E. ks. Biskupa i zakomunikowali o zapadłej uchwale Rady Miejskiej nadanie ks. Biskupowi w uznaniu zasług obywatelstwa honorowego m. Wilna.
— Zjazd b. wychowanków gimnazjów przy kościele św. Katarzyny w Petersburgu. Otwarcie zjazdu w dniu 29 b. m., które ma nastąpić o godz. 12 m. 30 w lokalu gimn. A. Czartoryskiego (M. Pohulanka 11), będzie poprzedzona uroczystym nabożeństwem o godz. 9 m. 30 w Ostrzej Bramie, celebrowanem przez J. Magn. rektora ks. Falkowskiego.
— Perządkowanie podwór. Od kilku dni władze policyjne podjęły energiczne kroki w celu zmaszania dezercerów domowych do jaknajrzychlejszego oczyszczenia z trawy zabudowanych dziedzińców. W tym celu wszystkie podwórza są obecnie lustrowane przez posterunkowych. (k)
— Z Synodu Ewangel.-Reform. W dniu 27 czerwca r. b. zgłosiła się do Pana Wojewody Wileńskiego delegacja odbywającego się Synodu Ewangelicko-Reformowanego w Wilnie. Delegacja przyjął w zastępstwie nieobecnego Wojewody Raczkiewicza p. Wł. Dworakowski, wobec którego delegacja złożyła w imieniu Synodu wyrazy hołdu dla Rzeczypospolitej i zapewnienia o oddanej pracy dla dobra Państwa.

Sprawy miejskie.
— Podatek hotelowy. Do Magistratu m. Wilna zwróciła się delegacja hotelarzy i domów zajezdnych z prośbą o rozłożenie im na raty zaległych podatków wraz z wyznaczonym na biż. rok ryczałtem. Do prezydent Magistratu odniósł się przychylnie. (s)
— Sprawy administracyjne. — Prezes Wileński Izby Skarbowej, p. Jan Malecki, w dniu wczorajszym powrócił do Wilna z urlopu wypoczynkowego i objął urządowanie.
Interesantów Pan Prezes będzie przyjmować codziennie, oprócz środy, od godz. 13-ej do 14 i pół.
Sprawy wojskowe.
— Powołanie nauczycieli na ćwiczenia wojskowe. Z dniem 5 lipca zostają powołani na 8-mięsiodniowe ćwiczenia wojskowe nauczyciele szkół powszechnych, urodzeni w latach 1904, 1905 i 1906, którzy zostali zaliczeni do rezerwy. Powołaniu podlegają również ci nauczyciele szkół powszechnych, urodzeni w roku 1902 i 1903, którzy temu wyszkoleniu podlegali w roku ubiegłym, lecz którym udzielono przesunięcia (odroczenia) terminu odbycia wyszkolenia do roku bieżącego. W związku z powyższym, zainteresowani nauczyciele, o ile do dnia 2 lipca nie otrzymają kart powołania, winni zgłosić się po ich odbiór do odpowiednich P. K. U.
— Sprawy kolejowe. — Konferencja w Dyrekcji Kolejowej w sprawie godzin urzędowania w kolejowych kassach i magazynach towarowych odbyła się dnia 26 b. m.
Wbrew oczekiwaniu, narada nie była ciekawą, gdyż wypowiedzieli się właściwie tylko jedna strona — zwolennicy pozostawienia status quo, których zebrała się znaczna większość, a w tej liczbie

Sprawy szkolne
— Częściowe upaństwowienie gimnazjum hebrajskiego. Kuratorjum szkolne otrzymało wiadomienie przez Ministerstwo Oświaty, iż zostało przyznane prawo gimnazjów państwowych pierwszym klasom klasom hebrajskiego gimnazjum w Wilnie. (k)
— Ze Szkoły Zawodowej Stow. Techników Polskich. We czwartek dnia 28 b. m. o godz. 6-tej wieczorem odbył się w lokalu Wzrostającej Szkoły Zawodowej Stow. Techników Polskich przy ul. Wielkiej 51 uroczystość rozdania świadectw kończącym szkołę uczniem. W roku bieżącym opuszczą szkołę po ukończeniu 3-letniego kursu i zdaniu egzaminów na wydziale mechanicznym 15 absolwentów, na wydziale elektrotechnicznym również 15 i na wydziale budowlanym 4.
Według nowego prawa przemysłowego dają świadectwo z ukończenia tej szkoły prawo do wyzwalenia się na czeladnika. Podkreślić należy jako osobliwy charakterystyczny, iż w branży elektrotechnicznej odczuwać się daje taki brak elektromonterów, iż wszyscy absolwenci wydziału elektrotechnicznego już nawet przed otrzymaniem świadectw dostali pracę na bardzo dobrych warunkach.
Z początkiem nowego roku szkolnego, szkoła ta przeniesiona zostanie do lokalu Państwowej Szkoły Rzemieślniczej przy al. Kępańska 4, b. browar Lipskiego. (F)
— Dyrekcja państwowej żeńskiej szkoły powszechnej przy Seminarjum Nauczycielskim. Augustjańska 4, zawiadamia, że wpiary odbędą się od godziny 10—1 28 czerwca i 29, 30, 31 sierpnia.

Sprawy akademickie.
— Wileński Komitet Akademicki podaje do wiadomości Ogółu Polskiej Młodzieży Akademickiej, U. S. B., że sekretarjat Komitetu w okresie letnim, poczynając od 1 lipca r. b. będzie czynny w poniedziałki i piątki od godz. 5—7 wiecz.

Sprawy prasowe.
— Konfiskata. W dniu wczorajszym z polecenia Starostwa Gredzkiego, policja skonfiskowała nakład czasopisma białoruskiego, będącego organem b. hremadcowych p. t. „Zerza pracy” Nr. 8 z dnia 27 b. m. Redaktora czasopisma pociągnięto do odpowiedzialności sądowej z art. 129 i 154 K. K. oraz z § 1 rozporządzenia prasowego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. (k)
Sprawy robotnicze.
— Zabiegi robotników budowlanych. Dnia 27 b. m. robotnicy budowlani zatrudnieni przy budowie obiektów rządowych, zwrócili się z prośbą do Dyrekcji Robot publicznych o podniesienie mu dotychczasowych zarobków.
— Zmniejszenie się bezrobocia. Według danych statystycznych za ostatni tydzień ilość bezrobotnych w Wilnie zmniejszyła się o 92 osoby. (k)
— Prośba bezrobotnych umysłowo-pracujących. W dniu wczorajszym do urzędu wojewódzkiego zgłosiła się delegacja bezrobotnych umysłowo-pracujących smotnych z prośbą o dalsze wy-

Sprawy sanitarne.
— Stan chorób zakaźnych. Wydział Zdrowia Magistratu m. Wilna w ciągu ubiegłego tygodnia na terenie miasta zanotował następujące choroby zakaźne: tyfus brzuszy 4 osoby, plamisty 2, nieokreślony 1, pionica 6, błonica 2, ospa wietrzna 4, odra 6, krztusiec 27, róża 2, gruźlica 15 (zmario 1), jaglica 1, zausznica 1, razem zanotowano 71 wypadków zasilając na choroby zakaźne, w tem jeden śmiertelny.
Handel i przemysł.
— Przywóz żyta. Onegdaj przybył do Wilna transport żyta wileńskiego w liczbie 10 wagonów. (k)
— Niebywała umowa. Związek Kupców i Przemysłowców drzewnych w Wilnie zaskoczony został ostatnie niebywała umowa, zawarta między Rządem a eksploatacyjną firmą drzewną „Century” w Londynie. Według tej umowy Rząd będzie otrzymywał za metr sześcienny sosnowego budulca i klasy zaledwie 25 zł. Za taką samą objętość kupcy i przemysłowcy afiarują zwykle rządowi od 60 — 70 zł. Zaznaczyć należy, że umowa ta specjalnie dotyka przemysł drzewny na Wileńszczyźnie ze względu na to, że firma „Century” czerpać będzie drzewo z elbrzymskiego rezerwaru puszczy Białowiejskiej i Nalibockiej, pozabawiając tem samem kupców wileńszczyznę możności konkurencji z zaopatrzoną w kapitały firmą angielską. (z)
Sport.
— Program marszu szlakim Batorego. Dnia 29.VI — wyjazd drużyn marszowych do Konstancynowa.
Dnia 30.VI o godz. 5 rano wyjazd drużyny z Konstancynowa do Słobódki (45 km).
Dnia 1.VII o godz. 5 rano wyjazd drużyny z Słobódki do Wilna (41 km).
O godz. 15 rozdanie nagród na placu Katedralnym.
Dla celów informacyjnych czynne będą w dn. 29.VI marszu 2 biura, a miasawicie w Wilnie biuro informacyjne prasowe, oraz w Słobódce biuro informacyjne kwaterunkowe.
Dla łączności ze startem z punktami kontrolnymi, z półmetkiem i metą uruchomiona zostanie w dniach marszu specjalna sieć telefoniczna. Stacja odbiorcza mieścić się będzie w Urzędzie Wojewódzkim, (centrala telef.)
— Piłka nożna. Na skutek ostatnich rozgrywek w piłkę nożną tabela o mistrzostwo okręgu

14) EUGENJUSZ BIELENIN.
Z włóczęgi po szerokim świecie.
(Zapiski z lat 1914—1920).
II.
Z frontu polskiego.
Kapitanowie francuscy Coste i Oduard jechali przodem, rozmawiając po francusku i obserwując okolice. W tyle za nimi jechałem z moim kolegą, pozwalając od czasu do czasu. Jechaliśmy nad Zbrucz, by wybrać miejsca dla placówek piechoty i karabinów maszynowych. Dowodził wówczas pierwszą kompanją karabinów maszynowych 144 pułku polskich strzelców krasowych (angli 20 pułk strzelców armji gen. Mallera). Były to czasy w naszych wojskach hallerowskich, kiedy Francuzi już zdali dowództwa oficerom polskim, zatrzymując dla siebie tylko rolę doradców taktycznych. Ranek był pogodny. Z nad Gniły, dopływu Zbrucz, unosiła się lekka mgła. Na polach kopano kartofla. Przechodnie zdjejmowali przed nami kapelusze. Wystrzelił w armji austriackiej Rusini, w wojskowych czapkach, salutowali nam. Dziewuchy przy spotkaniu spuszczaly oczy w dół, szepiąc: „Śwata Jisusu Chrystu” — na co Francuzi odpowiadałi poważnie: „dżen dobry”. Minąwszy Liczkowce, skręciliśmy za wsią na leśniste wzgórze nad Zbruczem, wzduż którego widniały posterunki hallerowskie, luzujące żołnierzy 5 dywizji Legionów. Po drugiej stronie Zbrucz pasły się stada bydła. Były to czasy zawierzenia broni między armją polską a armją zachodnio-ukraińską, wyrzuconą za Zbrucz przez wojska Hal-

lera. W myśli układu wojska nasze obszadyli linię Zbrucz, a wojska ukraińskie linię rzeki Zwańczyka. Strefa między Zbruczem a Zwańczykiem była nam neutralnym. Fortyfikowanie linii Zbrucz ciągnęło się kilka dni. Zamaskowane karabiny maszynowe spoglądały w kierunku Zwańczyka, wyczekując na „gości”.
Leniwo płynęło mi życie nad Zbruczem. Bandy dezerterskie ukraińskich wleky się coraz liczniej do linii naszych placówek i, składając broń, oddawali się w ręce naszych posterunków. Z dezerterskimi przybył i tyfus plamisty, który później tak strasznie dał się we znaki oparującej na Pedolu naszej armji. Ludność ruska cywilna z tych obszarów, gdzie stały wojska nasze, widząc zupełnie poprawny do niej stosunek, nie ośmieszkła o tem dać znać za Zwańczyk, podsycając tem dezercję do olbrzymich rozmiarów w armji ukraińskiej.
Pod niepokojem armji Denikina, armja zachodnio-ukraińska zaczynała cofać się na całym froncie. Lewe skrzydło armji Denikina szybkim marszem naprzód starało się odciąć Ukraincom odwrot ku granicy rumuńskiej. Zachodziła ewentualność, że Petlura i Petruszewycz, o ile nie zdąży schronić się na terytorjum Rumunji, będą zmuszeni wtroczyć się na nasze placówki i przejść granicę polską, a wówczas zetknelibyśmy się bezpośrednio z wojskami Denikina. Mieliśmy rozkaz, by, o ile Denikin nie zacznie nas atakować, w stosunku do jego wojsk zachować się po przyjacielsku.
Gdzieś w drugiej połowie listopada otrzymałem rozkaz, jako czasowy dowódca batalionu, by maszerować naprzód, celem zajęcia linii rzeki Smotryca. Wymagający Wasylkowca i Czarobówkę, połączyłem się z innymi batalionami mojego pułku. Dał silny, przenikliwy wiatr. Spalony Husiatyn ze swojemi poszarpanymi murami, pokrytymi warstwą

śniegu, robił przynębiające wrażenie. Ludność z lepianek i rumowisk zagasiłmi żrenicami śledziła z trwożą marsz kolumny, wnioskując z tego o możliwości bitew w okolicy. Na prowizorycznym, drewnianym meście na Zbruczu palnily straż polskie posterunki. Po drugiej stronie, na zachwaszczonych ugorach ongiś uroczajnego czarnoziemiu, biegła gęsta linja zasieków druczanych i bojowych okopów.
Dozłaliśmy wreszcie nad Zwańczyk, gdzie zmieściłem swoje oddziały w Kutkowach. Zaczynała się mroźna zima, otuliliśmy białymi calunami wzgórze nad Zakupnem, zdebiąc drzewa nad zamaryłem Zwańczykiem w ledowe iglice. Oddziały polskie zajęły Kamieniec Podolski, opuszczony przez Ukraińców, dochodząc na południu do linii rzeki Smotryca. Armja Petlury przestała istnieć. Sztab jego cofał się na Pleskirów. Tabory uciekały na Jarmalnice i Gródek. Pód naporem „Danikińców” Petlura wraz z okole 150 oficerami przeszedł terytorjum polskie w okolicy Wołoczysk. Zdezorganizowane jego oddziały ciągnęły na zachód, oddając broń napotkanym po drodze wojskom polskim. Na niektórych odcinkach wojska nasze zetknęły się z człownikami oddziałami Denikina, nie zaczepiając się wzajemnie.

po domach, a tabor swój na podwórzu fabrycznym, po wyznaczeniu wart, należało pomyśleć o posiłku. Miałem sprytne ordynansa, ordynansa takiego, którego tylko może zrodzić długa wojna. Dawny żołnierz pruski, górnik z Górnego Śląska, Franek Kubista, musiał mieć burzliwą przeszłość, sądząc po jego wybitem oku w czasie sprzeczki gdzieś w karczmie. Jeżeli zawsze przy posiłku znalazła się pękata butelka wódki, to było to jego zasługa. Jeszcze w czasie długich wieczorów nad Zbruczem ordynansa mój stale przesiadywał w mojem mieszkaniu, opowiadając mi o swojej angielskiej niewoli, a opowiadanie to było zaprawione przewybornymi anegdotami z tych czasów. Mimo całej poufalości w stosunkach prywatnych, ordynans mój zawsze wszystko meldował mi „posłusznie”. Zauważywszy mój ten służbowy, zawsze stawał na baczność. W mojej kompanji karabinów maszynowych Kubista odznaczał się najwięcej ostrym językiem. By zachować w pamięci wspomnienia ubiegłych lat, prowadził sobie pamiętnik, przeplatany rymami. Oto próbka:
„Ja kocham swoją Ojczyznę...
Tego szwaba w mordę wyrznię,
Aż mu się w ślepiach zaświeci,
Aż mu ze łba pójdą szczeci!” (szczeciły).
Kelegował on ze wszystkimi podoficerami Górnoszlazkami i Poznńczykami. Z całym pietyzmem zabierał się zawsze do czyszczenia oficerskiej szpady francuskiej. By uchronić ją od wilgoci, zawijał ją zawsze w chustkę, którą widocznie wzdwidł gdzieś jakiejś babie na pamiętkę za nocleg. Podany swego czasu przeze mnie do awansu, wyprosił się od tego zaszczytu, jakoż podoficer musiałby pilnować swojego plutonu. Był typem godnym pióra nowelisty.
(D. C. A.)

TRAGEDJA OJCA.

Zwrotniczy kolejowy wybiera śmierć dziecka, ale wypełnia swój obowiązek zawodowy.

Było to na linii kolejowej między Flers a Damfront we Francji. Zwrotniczy Andreux pełnił tam zwykłą służbę. Koleje poludnia przy samym prawie jego domku krzyżują się dwa pociągi. Na krótko przed tym momentem żona, jak zwykle, wysłała mu przez chłopca obiad. Chłopiec biegł znając sobie drogę, przeskakując z pedkadu na pedkad.

Prawia u celu pośliznął się i upadł tak nieszczęśliwie, że bez czynnej pomocy nie był w stanie podnieść się. Zauważył to ojciec i skierował się ku synkowi, by mu pomóc. W tej chwili rozległ się jednak sygnał, wzywający do nastawienia zwrotnicy, zbliżał się bowiem pociąg pędzący.

Nie było możności nastawienia zwrotnicy na czas oraz okazania przedtem pomocy synowi. Obowiązek zawodu nakazywał zapobieżenie katastrofie, mogącej wyniknąć ze zderzenia pociągów pędzących ze zdążającym w odwrotnym kierunku osobowym. Biedny zwrotniczy miał więc do

wyboru między obowiązkiem kolejarza, a miłością ojcowską.

Widoczną było rzecz, że jeśli rzuci się na ratunek synowi, życie setek pasażerów zawisnie na włosku i żaden z nich może nie ocalać. Nastawił więc co prędzej zwrotnicę i wtedy dopiero pobiegł na ratunek synkowi. Było jednak za późno: dziecko znajdowało się już pod kołami pociągu pędzącego.

Wprawdzie pociąg zatrzymano, lecz z pod kół wydobyto już tylko zniekształcone zwłoki małego Andreux. Wierny obowiązkowi swym kolejarz otrzymał od prezydenta republiki krzyż legii honorowej. Dostał też wysokie odznaczenie z tego powodu, że nie zważał się poświęcić życia własnego dziecka tam, gdzie chodziło o uratowanie jego kosztami setek istnień ludzkich.

Nieszczęśliwa matka malca nazwała jednak Andreux mordercą swego dziecka i dostała tak silnego ataku, że trzeba ją było przewieźć do zakładu dla nerwowo-chorych.

Wśród książek.

Dr. Filozof. Franciszka Baumgarten. „Kłamstwo dzieci i młodzieży”.

Jakkolwiek w oddnesnym piśmiennictwie lat ostatnich posiadamy szereg prac, dotyczących niezmiernie ciekawych pod względem psychologicznym i pedagogicznym zagadnień kłamstwa dzieci, to jednak ten problemat po dziś dzień nie utracił na swej aktualności i nie przestał być obszernym polem do badań. Praca Fr. Baumgarten winna być traktowana, jako nowy przyczynek do psychologii kłamstwa dzieci, wykazujący znaczny postęp w dotychczasowej metodyce badania powstania i rozwoju tej wady u dzieci. Dziecko, nie posiadające w należyty stopniu rozwiniętych myśli i władz duchowych, nie rozperzające w dostatejnym miarze zasobem słów, ułatwiający wyraźne wypowiadanie myśli, z konieczności rzeczy przestacza rzeczywistość. W miarę rozwoju i doskonalenia się mowy powstają u dzieci t. z. pozorne kłamstwa, wywołane niekiedy drogą pytań sugestyjnych, będące częstokroć wytworem fantazji. Dziecko już we wczesnym okresie skłonne jest do twórczych kombinacji, nie wspólnie nie mających z rzeczywistością, do złudzeń tajemnych pożądań i marzeń. Twarda rzeczywistość zbyt mało do duszy dziecięcej przemawia, od tej rzeczywistości dziecko ucieka w krainę nierealną, dła piękniejszą, — to, czego dziecko pragnie, zamienia się w jego świadomości w rzeczywistość, to czego sobie nie życzy, wydaje mu się niemożliwym. Kłamiąc, dziecko wypowiada tylko swe pragnienia. Rozwijająca się z biegiem czasu czynność uwagi i procesów myślowych przyczynia się do zahamowania czynności fantazji. Sztuczne hamowanie drogi zabiegów pedagogicznych wyobraźni dziecięcej nie wpływa dodatnio na rozwój psychiczny i moralny dziecka, nieumiejętne krapowanie wyobraźni może się przyczynić do niebezpieczeństwa „wylania dziecka z wodą”.

nie może być karane. Świadome kłamstwo dzieci i młodzieży w bardzo wielu wypadkach jest środkiem samozachowawczym, obroną niejako reakcją, — głównym tego kłamstwa motywem jest obawa przed karą, chęć omijania uczuć nieprzyjemnych i bolesnych, chęć uniknięcia przykrych sytuacji życiowych. Autorka jest zdania, iż odpowiedzialność dziecka za kłamstwo „obronne” winna być w bardzo znacznym stopniu zmniejszona. Kłamstwo tej kategorii wpływa z konieczności życiowej, do tego kłamstwa przyczyniają się nasze stosunki rodzinne i szkolne, niezawsze korzystne, niezawsze zdrowe. — Jakaś kłamstwa świadomego pozostaje w ścisłej zależności od całokształtu warunków bądź fizjologiczno-psychologicznej natury, bądź ekonomiczno-społecznej. — Można się zgodzić z autorką, która przypuszcza, iż na podstawie pierwiastków kłamliwości da się przeprowadzić charakterologiczne różniczkowanie dzieci.

Rozprawa Franciszki Baumgarten, opracowana na podstawie ankiet w szkołach lódzkich, zawiera wiązankę smiełych i oryginalnych myśli. Znalazły się w rękach rodziców i wychowawców, może się przyczynić do racjonalnej interpretacji pewnych przejawów duszy dziecięcej i młodzieńczej.

Dr. W. Odyńciec.

zwiało przestarzałe już warsztaty przy ul. Siennej, koncentrując całą fabrykę na Woli. Program wytwórczości objął silniki spalinowe mocy od 4 k. m. do 600 k. m.

Jednocześnie zrozumienie pierwszorzędnej roli, jaką w współczesnym życiu gospodarczym, jak i w zakresie obrony kraju, posiadają mechaniczne środki lokomocji, jak samochody, traktory, ciągniki i t. p. skłoniło kierowników Zakładów „Ursus” do bliźszego zajęcia się tą sprawą. W r. 1924 została zawarta z rządem umowa, która położyła trwałe podwaliny pod budowę pierwszej w Polsce fabryki samochodów. Samochody „Ursus” produkowane są seryjnie, przymierem narazie tylko półciężarówką 2 i 2 1/2 tonową według licencji, zakupionej od znanej włoskiej firmy „Spa”. Produkcja obliczona jest na 1000 wozów rocznie. W najbliższej przyszłości projektowane jest podjęcie produkcji traktorów rolniczych, a następnie i samochodów osobowych. Wszystkie wyprodukowane przez Zakłady „Ursus” w całości z polskich materiałów, siłami polskich techników i polskich robotników, samochody przeszły już bardzo ciężkie jazdy próbne, przy czym jeden z nich ma za sobą już drogę 58 tys. km. Opinia fachowców zgodna jest pod tym względem, że samochody „Ursus” śmiało mogą rywalizować z najlepszymi markami zagranicznymi, a to dzięki zastosowaniu najnowszych obrabiarek angielskich i amerykańskich, których fabryka posiada ok. 400, jak i zastosowaniu naukowej organizacji pracy.

Rozlokowana na 30 hektarowym obszarze w odległości 10 km. od Warszawy w osiedle Czołchówice fabryka samochodów „Ursus” posiada „par excellence” nowoczesne budynki i górne światła i zastosowaniem najnowszych udoskonalonych technicznych, zatrudniają obecnie około 1000 robotników. Początkowy kapitał 1,5 miliona złotych, w całości zresztą polski, został podwyższony i wynosi obecnie 15 milionów złotych.

Na zakończenie wspomnieć się jeszcze godzi o własnej odlewni, która jest zaczątkiem powstającej, zakrojonej na większą skalę fabryki metalurgicznej. Fabryka ta obejmuje narazie odlewnię żelaza i metalu półszlachetnych jak brąz, aluminium, stopy żelazkowe itp., a w najbliższej przyszłości przewidziana jest budowa odlewni stali. Dzięki wysokiemu gatunkowi odlewów, osiaganemu przez stałą kontrolę laboratoryjną, fabryka metalurgiczna zyskała w nader krótkim czasie tak licznych odbiorców, że obecnie już staje się aktualną sprawą jej rozszerzenia.

Nader szybki i pomyślny rozwój nowej placówki przemysłowej jest dowodem, jej żywego znaczenia i racjonalnego kier-

nictwa, co pozwala stawiać jej jak najpomyślniejsze horeskopy na przyszłość.

Urzędowa Bibliografia Regionalna
z dnia 27 czerwca 1928 r.
(Oprac. Uniw. B-ka Publ. w Wilnie)

AJZENBERG Meme: „Hirburim Urganot” t. j. Rozmyślenia Iuczurca [tyd.]. Makl. Wolfa Kahana Pińsk, 1928. Druk. Glieubermans. 8° (150x108) S:16. Cena 50 gr.

KSIAŻECZKA Nr. ... członka Kasy Pogrzebowej przy Związku Urzędników Kolejowych [orz.] Regulamin Kasy Pogrzebowej przy Okręgu Wileńskim Związku Urzędników Kolejowych. [Wyd.] Z. U. K. Okręg Wileński. (Druk. „Lux”, Wilno) [1928]. 8° (110x85) S:16.

Do SPOŁECZEŃSTWA. [Odezwa wydana przez] znajdujący się pod protektoratem Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego Komitet Wileński Gdzczenia Pamięci Berka Jeselewica żyda, pułkownika wejsk polskich [w sprawie wydania albumu pamiątkowego ku czci pułkownika Jeselewica]. (Druk. „Lux” Wilno) [1928]. 4to (353x247). Druk obustronny.

SPRAWOZDANIE Zarządu Komitetu Wojeńdzkiego Wileńskiego i Przelwgozowej. Za czas od 1.1.1927 r. do 31.XII.1927. Drukarnia Marka Latours'a. Wilno [1928]. 4° (305x230) S : 26.

STATUT Zrzeszenia Asystentów Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Wilno 1928. (Druk. „Znicz”) S : 8 (170x105).

Wojewódzkie ŚWIĘTO sportu i przysposobienia wojskowego w Wilnie. (Program) [Podpisali:] Wileński Wojewódzki Komitet Wychowania [Fizycznego] i [Przysposobienia] Wileńskiego. [Wilno] 1928. Druk. „Zalcz”. 4to (333x172) Druk obustronny.

WAJS I. D.: „Der hojz-lerer” t. j. Objaśnienie biblii [tyd.] Nr. 1—5. Opracowano przez „Białystok 1927—1928. Druk. i Lit. O. Portnoj. 8° (212 x 165). S : 80.

WSKAZÓWKI wypełniających arkusza spisowe [załadnienia]. Druk. „Lux”. Wilno [1928]. 4to (352 x 275).

Z KRAJU.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod kościół w Miednikach.

W swoim czasie zapowiedzieliśmy uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod Kościół w Miednikach. Poświęcenie to nie mogło odbyć się w oznaczonym terminie dn. 3 czerwca i zostało przeniesione na niedzielę dn. 1 lipca.

datkami, obecnością swoją i pomocą (p. Jan Bublewicz, p. Menkiewiczowa) do zrealizowania zamiarów. Z zebranych 21 zł.—czysty dochód 4 zł. 55 przeznaczono na zakupno kilku elementarzy. Nie zrażają się małą sumą ci, co prawdziwie miłują Boga i Ojczyznę, bo wiedzą, że każda dobra ofiara musi mieć dużo przeskód. W tamtą jej większe zwycięstwo — groź wadwi robi wiele.

Nowe spółdzielnie mleczarskie.

Z inicjatywy Związku Kółek i Organizacji Rolniczych Ziemi Wileńskiej przy współudziale Sejmików Powiatowych i Państwowego Banku Rolnego w ciągu ubiegłego miesiąca zostały zorganizowane 4 nowe spółdzielnie mleczarskie z udziałem kilkudziesięciu rolników w Gminie Lebedzińskiej pow. Mołodzieńskiego, w pow. Dziśnieńskim w gminach Tumilnieckiej i Dokszyckiej, oraz 1 w powiecie Postawskim. (2)

NADESLANE.

Polska Fabryka Samochodów „Ursus”.

W dn. 11 b. m. obchodzący Zakłady Mechaniczne „Ursus” uroczystość poświęcenia pierwszej partji 50 samochodów, wykonanych całkowicie przez te Zakłady. Uroczystość zaszczycił swą obecnością P. Prezydent Rzplitej w otoczeniu przedstawicieli rządu, Sejmu i Senatu, oraz szeregu wyższych dostojników państwowych, co niewątpliwie przyczyniło się do tem silniejszego podkreślenia znaczenia, jakie Zakłady „Ursus” posiadają dla naszego życia gospodarczego w ogóle, i roli, jaką odgrywają w budowie rodzimego przemysłu samochodowego w szczególności.

Powstała przed 34 laty „Spółczalna Fabryka Armatur i Motorów „Ursus”, założona przez 3 wybitnych inżynierów polskich: Ludwika Rossmanna, s. p. Emila Schönfelda i s. p. Kazimierza Mateckiego, będąca fundamentem obecnych „Zakładów Mechanicznych Ursus”, odrazu zyskała sobie popularność przez wysoką wartość silników spalinowych własnej konstrukcji, tak że nieograniczony popyt rynkowy w ówczesnej Rosji, został bez mała całkowicie opanywany przez silniki „Ursus”. Po wojnie, która przyniosła zniszczenie Zakładom, dzięki znacznym wysiłkom, jakie poświęcono odbudowie zdewastowanej placówki,

zakończona w całości, a to dzięki zastosowaniu najnowszych obrabiarek angielskich i amerykańskich, których fabryka posiada ok. 400, jak i zastosowaniu naukowej organizacji pracy.

Rozlokowana na 30 hektarowym obszarze w odległości 10 km. od Warszawy w osiedle Czołchówice fabryka samochodów „Ursus” posiada „par excellence” nowoczesne budynki i górne światła i zastosowaniem najnowszych udoskonalonych technicznych, zatrudniają obecnie około 1000 robotników. Początkowy kapitał 1,5 miliona złotych, w całości zresztą polski, został podwyższony i wynosi obecnie 15 milionów złotych.

Na zakończenie wspomnieć się jeszcze godzi o własnej odlewni, która jest zaczątkiem powstającej, zakrojonej na większą skalę fabryki metalurgicznej. Fabryka ta obejmuje narazie odlewnię żelaza i metalu półszlachetnych jak brąz, aluminium, stopy żelazkowe itp., a w najbliższej przyszłości przewidziana jest budowa odlewni stali. Dzięki wysokiemu gatunkowi odlewów, osiaganemu przez stałą kontrolę laboratoryjną, fabryka metalurgiczna zyskała w nader krótkim czasie tak licznych odbiorców, że obecnie już staje się aktualną sprawą jej rozszerzenia.

Nader szybki i pomyślny rozwój nowej placówki przemysłowej jest dowodem, jej żywego znaczenia i racjonalnego kier-

stwa, co pozwala stawiać jej jak najpomyślniejsze horeskopy na przyszłość.

Urzędowa Bibliografia Regionalna
z dnia 27 czerwca 1928 r.
(Oprac. Uniw. B-ka Publ. w Wilnie)

AJZENBERG Meme: „Hirburim Urganot” t. j. Rozmyślenia Iuczurca [tyd.]. Makl. Wolfa Kahana Pińsk, 1928. Druk. Glieubermans. 8° (150x108) S:16. Cena 50 gr.

KSIAŻECZKA Nr. ... członka Kasy Pogrzebowej przy Związku Urzędników Kolejowych [orz.] Regulamin Kasy Pogrzebowej przy Okręgu Wileńskim Związku Urzędników Kolejowych. [Wyd.] Z. U. K. Okręg Wileński. (Druk. „Lux”, Wilno) [1928]. 8° (110x85) S:16.

Do SPOŁECZEŃSTWA. [Odezwa wydana przez] znajdujący się pod protektoratem Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego Komitet Wileński Gdzczenia Pamięci Berka Jeselewica żyda, pułkownika wejsk polskich [w sprawie wydania albumu pamiątkowego ku czci pułkownika Jeselewica]. (Druk. „Lux” Wilno) [1928]. 4to (353x247). Druk obustronny.

SPRAWOZDANIE Zarządu Komitetu Wojeńdzkiego Wileńskiego i Przelwgozowej. Za czas od 1.1.1927 r. do 31.XII.1927. Drukarnia Marka Latours'a. Wilno [1928]. 4° (305x230) S : 26.

STATUT Zrzeszenia Asystentów Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Wilno 1928. (Druk. „Znicz”) S : 8 (170x105).

Wojewódzkie ŚWIĘTO sportu i przysposobienia wojskowego w Wilnie. (Program) [Podpisali:] Wileński Wojewódzki Komitet Wychowania [Fizycznego] i [Przysposobienia] Wileńskiego. [Wilno] 1928. Druk. „Zalcz”. 4to (333x172) Druk obustronny.

WAJS I. D.: „Der hojz-lerer” t. j. Objaśnienie biblii [tyd.] Nr. 1—5. Opracowano przez „Białystok 1927—1928. Druk. i Lit. O. Portnoj. 8° (212 x 165). S : 80.

WSKAZÓWKI wypełniających arkusza spisowe [załadnienia]. Druk. „Lux”. Wilno [1928]. 4to (352 x 275).

Zbożna praca.

W dniu 24.VI 1928 urzędziła Młodzież Chrześcijańska z Porokic, gminy werański, powiatu wil., trockiego — przedstawienie w Ostrowcu k/Wilno, na które złożyły się: sztuka „W noc czarną” w 3 odsłonach, śpiewy „Jeszcze Polska nie zginęła”, „Chłopak ci ja chłopak” i „Nie rzucim ziemi”, deklamacja „Jestem polskie dziecko” i t. p.

W grze dało się zauważyć wielką pracę Młodzieży nad wystawieniem sztuki. Scena była przybrana zielenią i chorągiewkami amarantowe bialemi, a nad nimi górował Orzeł Biały.

Cwiczenia szkolne przy akompaniamencie muzyki wypadły świetnie.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

Dochód z przedstawienia przeznaczono na książki dla biednych dzieci.

Młodzież Porokicka składa strotapskie „Bóg zapłać” tym wszystkim, którzy przyczynili się

do zrealizowania zamiarów. Z zebranych 21 zł.—czysty dochód 4 zł. 55 przeznaczono na zakupno kilku elementarzy. Nie zrażają się małą sumą ci, co prawdziwie miłują Boga i Ojczyznę, bo wiedzą, że każda dobra ofiara musi mieć dużo przeskód. W tamtą jej większe zwycięstwo — groź wadwi robi wiele.

Analiza psychologiczna t. zw. kłamstwa fantazyjnego bynajmniej nie upoważnia ani rodziców ani wychowawców do stawiania smutnych horoskopów co do przyszłości dzieci, gdyż z zanikiem fantazji całkowicie może ustąpić i kłamliwość. W okresie fizycznego wrażliwości, któremu to okresowi towarzyszą wybuchy nieraz wyobraźni, wzmożona wrażliwość układu nerwowego na bodźce zewnętrzne, podatność na wpływy sugestji, spotykamy się dość często z kłamliwością fizjologiczną, — ta ostatnia żadnego niebezpieczeństwa nie przedstawia, gdyż jest przemijająca. Za tego rodzaju kłamstwa, od woli niezależne, dziecko, rzecz oczywista,

zakończona w całości, a to dzięki zastosowaniu najnowszych obrabiarek angielskich i amerykańskich, których fabryka posiada ok. 400, jak i zastosowaniu naukowej organizacji pracy.

Rozlokowana na 30 hektarowym obszarze w odległości 10 km. od Warszawy w osiedle Czołchówice fabryka samochodów „Ursus” posiada „par excellence” nowoczesne budynki i górne światła i zastosowaniem najnowszych udoskonalonych technicznych, zatrudniają obecnie około 1000 robotników. Początkowy kapitał 1,5 miliona złotych, w całości zresztą polski, został podwyższony i wynosi obecnie 15 milionów złotych.

Na zakończenie wspomnieć się jeszcze godzi o własnej odlewni, która jest zaczątkiem powstającej, zakrojonej na większą skalę fabryki metalurgicznej. Fabryka ta obejmuje narazie odlewnię żelaza i metalu półszlachetnych jak brąz, aluminium, stopy żelazkowe itp., a w najbliższej przyszłości przewidziana jest budowa odlewni stali. Dzięki wysokiemu gatunkowi odlewów, osiaganemu przez stałą kontrolę laboratoryjną, fabryka metalurgiczna zyskała w nader krótkim czasie tak licznych odbiorców, że obecnie już staje się aktualną sprawą jej rozszerzenia.

Nader szybki i pomyślny rozwój nowej placówki przemysłowej jest dowodem, jej żywego znaczenia i racjonalnego kier-

stwa, co pozwala stawiać jej jak najpomyślniejsze horeskopy na przyszłość.

Urzędowa Bibliografia Regionalna
z dnia 27 czerwca 1928 r.
(Oprac. Uniw. B-ka Publ. w Wilnie)

AJZENBERG Meme: „Hirburim Urganot” t. j. Rozmyślenia Iuczurca [tyd.]. Makl. Wolfa Kahana Pińsk, 1928. Druk. Glieubermans. 8° (150x108) S:16. Cena 50 gr.

KSIAŻECZKA Nr. ... członka Kasy Pogrzebowej przy Związku Urzędników Kolejowych [orz.] Regulamin Kasy Pogrzebowej przy Okręgu Wileńskim Związku Urzędników Kolejowych. [Wyd.] Z. U. K. Okręg Wileński. (Druk. „Lux”, Wilno) [1928]. 8° (110x85) S:16.

Do SPOŁECZEŃSTWA. [Odezwa wydana przez] znajdujący się pod protektoratem Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego Komitet Wileński Gdzczenia Pamięci Berka Jeselewica żyda, pułkownika wejsk polskich [w sprawie wydania albumu pamiątkowego ku czci pułkownika Jeselewica]. (Druk. „Lux” Wilno) [1928]. 4to (353x247). Druk obustronny.

SPRAWOZDANIE Zarządu Komitetu Wojeńdzkiego Wileńskiego i Przelwgozowej. Za czas od 1.1.1927 r. do 31.XII.1927. Drukarnia Marka Latours'a. Wilno [1928]. 4° (305x230) S : 26.

STATUT Zrzeszenia Asystentów Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Wilno 1928. (Druk. „Znicz”) S : 8 (170x105).

Wojewódzkie ŚWIĘTO sportu i przysposobienia wojskowego w Wilnie. (Program) [Podpisali:] Wileński Wojewódzki Komitet Wychowania [Fizycznego] i [Przysposobienia] Wileńskiego. [Wilno] 1928. Druk. „Zalcz”. 4to (333x172) Druk obustronny.

WAJS I. D.: „Der hojz-lerer” t. j. Objaśnienie biblii [tyd.] Nr. 1—5. Opracowano przez „Białystok 1927—1928. Druk. i Lit. O. Portnoj. 8° (212 x 165). S : 80.

WSKAZÓWKI wypełniających arkusza spisowe [załadnienia]. Druk. „Lux”. Wilno [1928]. 4to (352 x 275).

zakończona w całości, a to dzięki zastosowaniu najnowszych obrabiarek angielskich i amerykańskich, których fabryka posiada ok. 400, jak i zastosowaniu naukowej organizacji pracy.

Rozlokowana na 30 hektarowym obszarze w odległości 10 km. od Warszawy w osiedle Czołchówice fabryka samochodów „Ursus” posiada „par excellence” nowoczesne budynki i górne światła i zastosowaniem najnowszych udoskonalonych technicznych, zatrudniają obecnie około 1000 robotników. Początkowy kapitał 1,5 miliona złotych, w całości zresztą polski, został podwyższony i wynosi obecnie 15 milionów złotych.

Na zakończenie wspomnieć się jeszcze godzi o własnej odlewni, która jest zaczątkiem powstającej, zakrojonej na większą skalę fabryki metalurgicznej. Fabryka ta obejmuje narazie odlewnię żelaza i metalu półszlachetnych jak brąz, aluminium, stopy żelazkowe itp., a w najbliższej przyszłości przewidziana jest budowa odlewni stali. Dzięki wysokiemu gatunkowi odlewów, osiaganemu przez stałą kontrolę laboratoryjną, fabryka metalurgiczna zyskała w nader krótkim czasie tak licznych odbiorców, że obecnie już staje się aktualną sprawą jej rozszerzenia.

Nader szybki i pomyślny rozwój nowej placówki przemysłowej jest dowodem, jej żywego znaczenia i racjonalnego kier-

Dzielny patrol KOP. ratuje tonących.

Patrol KOP. na odcinku rzeki Wilji w rejonie Kamieni usłyszał rozpaczliwe wołanie o pomoc, podespieszył więc niezwłocznie w kierunku wołania i zauważył, że 3 dzieci i dwie dorosłe panny trzymają się kurczowo wyróznionej łodzi, która leżała chwila ma zatonać. Żołnierze zorientowawszy się w sytuacji rzucili się wpraw i wyciągnęli na brzeg omdlałe dzieci, oraz wystrazone obie pokójki z pobliskiego majątku. (3)

zakończona w całości, a to dzięki zastosowaniu najnowszych obrabiarek angielskich i amerykańskich, których fabryka posiada ok. 400, jak i zastosowaniu naukowej organizacji pracy.

Rozlokowana na 30 hektarowym obszarze w odległości 10 km. od Warszawy w osiedle Czołchówice fabryka samochodów „Ursus” posiada „par excellence” nowoczesne budynki i górne światła i zastosowaniem najnowszych udoskonalonych technicznych, zatrudniają obecnie około 1000 robotników. Początkowy kapitał 1,5 miliona złotych, w całości zresztą polski, został podwyższony i wynosi obecnie 15 milionów złotych.

Na zakończenie wspomnieć się jeszcze godzi o własnej odlewni, która jest zaczątkiem powstającej, zakrojonej na większą skalę fabryki metalurgicznej. Fabryka ta obejmuje narazie odlewnię żelaza i metalu półszlachetnych jak brąz, aluminium, stopy żelazkowe itp., a w najbliższej przyszłości przewidziana jest budowa odlewni stali. Dzięki wysokiemu gatunkowi odlewów, osiaganemu przez stałą kontrolę laboratoryjną, fabryka metalurgiczna zyskała w nader krótkim czasie tak licznych odbiorców, że obecnie już staje się aktualną sprawą jej rozszerzenia.

Nader szybki i pomyślny rozwój nowej placówki przemysłowej jest dowodem, jej żywego znaczenia i racjonalnego kier-

zakończona w całości, a to dzięki zastosowaniu najnowszych obrabiarek angielskich i amerykańskich, których fabryka posiada ok. 400, jak i zastosowaniu naukowej organizacji pracy.

Rozlokowana na 30 hektarowym obszarze w odległości 10 km. od Warszawy w osiedle Czołchówice fabryka samochodów „Ursus” posiada „par excellence” nowoczesne budynki i górne światła i zastosowaniem najnowszych udoskonalonych technicznych, zatrudniają obecnie około 1000 robotników. Początkowy kapitał 1,5 miliona złotych, w całości zresztą polski, został podwyższony i wynosi obecnie 15 milionów złotych.

Na zakończenie wspomnieć się jeszcze godzi o własnej odlewni, która jest zaczątkiem powstającej, zakrojonej na większą skalę fabryki metalurgicznej. Fabryka ta obejmuje narazie odlewnię żelaza i metalu półszlachetnych jak brąz, aluminium, stopy żelazkowe itp., a w najbliższej przyszłości przewidziana jest budowa odlewni stali. Dzięki wysokiemu gatunkowi odlewów, osiaganemu przez stałą kontrolę laboratoryjną, fabryka metalurgiczna zyskała w nader krótkim czasie tak licznych odbiorców, że obecnie już staje się aktualną sprawą jej rozszerzenia.

Nader szybki i pomyślny rozwój nowej placówki przemysłowej jest dowodem, jej żywego znaczenia i racjonalnego kier-

zakończona w całości, a to dzięki zastosowaniu najnowszych obrabiarek angielskich i amerykańskich, których fabryka posiada ok. 400, jak i zastosowaniu naukowej organizacji pracy.

Rozlokowana na 30 hektarowym obszarze w odległości 10 km. od Warszawy w osiedle Czołchówice fabryka samochodów „Ursus” posiada „par excellence” nowoczesne budynki i górne światła i zastosowaniem najnowszych udoskonalonych technicznych, zatrudniają obecnie około 1000 robotników. Początkowy kapitał 1,5 miliona złotych, w całości zresztą polski, został podwyższony i wynosi obecnie 15 milionów złotych.

Na zakończenie wspomnieć się jeszcze godzi o własnej odlewni, która jest zaczątkiem powstającej, zakrojonej na większą skalę fabryki metalurgicznej. Fabryka ta obejmuje narazie odlewnię żelaza i metalu półszlachetnych jak brąz, aluminium, stopy żelazkowe itp., a w najbliższej przyszłości przewidziana jest budowa odlewni stali. Dzięki wysokiemu gatunkowi odlewów, osiaganemu przez stałą kontrolę laboratoryjną, fabryka metalurgiczna zyskała w nader krótkim czasie tak licznych odbiorców, że obecnie już staje się aktualną sprawą jej rozszerzenia.

Nader szybki i pomyślny rozwój nowej placówki przemysłowej jest dowodem, jej żywego znaczenia i racjonalnego kier-

zakończona w całości, a to dzięki zastosowaniu najnowszych obrabiarek angielskich i amerykańskich, których fabryka posiada ok. 400, jak i zastosowaniu naukowej organizacji pracy.

Rozlokowana na 30 hektarowym obszarze w odległości 10 km. od Warszawy w osiedle Czołchówice fabryka samochodów „Ursus” posiada „par excellence” nowoczesne budynki i górne światła i zastosowaniem najnowszych udoskonalonych technicznych, zatrudniają obecnie około 1000 robotników. Początkowy kapitał 1,5 miliona złotych, w całości zresztą polski, został podwyższony i wynosi obecnie 15 milionów złotych.

Na zakończenie wspomnieć się jeszcze godzi o własnej odlewni, która jest zaczątkiem powstającej, zakrojonej na większą skalę fabryki metalurgicznej. Fabryka ta obejmuje narazie odlewnię żelaza i metalu półszlachetnych jak brąz, aluminium, stopy żelazkowe itp., a w najbliższej przyszłości przewidziana jest budowa odlewni stali. Dzięki wysokiemu gatunkowi odlewów, osiaganemu przez stałą kontrolę laboratoryjną, fabryka metalurgiczna zyskała w nader krótkim czasie tak licznych odbiorców, że obecnie już staje się aktualną sprawą jej rozszerzenia.

Nader szybki i pomyślny rozwój nowej placówki przemysłowej jest dowodem, jej żywego znaczenia i racjonalnego kier-

zakończona w całości, a to dzięki zastosowaniu najnowszych obrabiarek angielskich i amerykańskich, których fabryka posiada ok. 400, jak i zastosowaniu naukowej organizacji pracy.

Rozlokowana na 30 hektarowym obszarze w odległości 10 km. od Warszawy w osiedle Czołchówice fabryka samochodów „Ursus” posiada „par excellence” nowoczesne budynki i górne światła i zastosowaniem najnowszych udoskonalonych technicznych, zatrudniają obecnie około 1000 robotników. Początkowy kapitał 1,5 miliona złotych, w całości zresztą polski, został podwyższony i wynosi obecnie 15 milionów złotych.

Na zakończenie wspomnieć się jeszcze godzi o własnej odlewni, która jest zaczątkiem powstającej, zakrojonej na większą skalę fabryki metalurgicznej. Fabryka ta obejmuje narazie odlewnię żelaza i metalu półszlachetnych jak brąz, aluminium, stopy żelazkowe itp., a w najbliższej przyszłości przewidziana jest budowa odlewni stali. Dzięki wysokiemu gatunkowi odlewów, osiaganemu przez stałą kontrolę laboratoryjną, fabryka metalurgiczna zyskała w nader krótkim czasie tak licznych odbiorców, że obecnie już staje się aktualną sprawą jej rozszerzenia.

Nader szybki i pomyślny rozwój nowej placówki przemysłowej jest dowodem, jej żywego znaczenia i racjonalnego kier-

WIERJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY
Sala Miejska ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 26 czerwca do 29 czerwca 1928 r. w kinie będzie wyświetlany film: „COHN i COOGAN” Sztuka w 10 aktach. W roli głównej: JACKIE COOGAN, MAX DAWIDSON I JEAN GRAWFORD. Orkiestra pod dyrekcją p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od godz. 5 m. 30, w niedzielę i święta od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 6, w niedzielę i święta o g. 4-ej.

Następny program: „KROLOWA TORU WYŚCIGOWEGO”.

AKUSZERKI
AKUSZERKA M. LAKNEROWA
Przyjmuje od godz. 9 do 7 m., Kasztanowa 7 m. 5. W.Z.P. 69

AKUSZERKA M. BRZEZINA
Przyjmuje od g. 9-ej do 8-ej wiecz. ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4. 5016-9

RÓŻNE

Dla Chorych i Rekonwalescentów niedożone na własną karko holenderskie, konjaki krajowe i zagraniczne poleca
B-cia Golebiowsky
ul. Trocka 3, tel. 757. 919-0

Obiady
domowe dla inteligencji tylko na świeżym maśle
Ofiarra 2 m. 8. 950-5

SPRZEDAŻE
Sprzedam Folwark na 5-tym kilometrze od Wilna przy Lidzkiej szosie 5 lub 12 hekt. ziemi ze wszystkimi zabudowaniami, sadem jagodnikami, pół hekt. lasu i stawem, ziemia na ogrodnictwo, dowiedzieć się sklep kwiatowy Gintowta, zamk-wa róg Skopówki. 2-5014

HELIOS
Kino-Teatr ul. Wileńska 38.

Dzisiaj premiera! Nie zwracając na sezon letni demonstrować się największy superszlagler obecnego sezonu **GEHENNA ZDRADZONEGO MEŻA** (Tragedja człowieka który żył cudzym życiem). Najlepszy, najbardziej wzruszający film doby obecnej. W rol. gł.: czarodziejsko piękna młoda żona MOZŻUCHINA PETERSEN-MOŻŻUCHIN, majestatyczna Hrabina ESTERHAZY oraz bożyszczki kobiet ANGELO FERRARI i genialny NANS STUWE. Tragedja nieznanego żołnierza. Państwo krwawego Molocha, Paryż, głód, śmierć, okropność, Zdradziła żona — miłość do obcej narzeczonej. Spotkanie z matką zabitego sobowtóra. W oczekiwaniu haniebnej śmierci. Tryumf serca i miłości. Ostatni seans o godz. 10.15.

Polonia
Kino-Kameralne „Polonia” Mickiewiczowa 22.

Obiady
domowe dla inteligencji tylko na świeżym maśle
Ofiarra 2 m. 8. 950-5

SPRZEDAŻE
Sprzedam Folwark na 5-tym kilometrze od Wilna przy Lidzkiej szosie 5 lub 12 hekt. ziemi ze wszystkimi zabudowaniami, sadem jagodnikami, pół hekt. lasu i stawem, ziemia na ogrodnictwo, dowiedzieć się sklep kwiatowy Gintowta, zamk-wa róg Skopówki. 2-5014

Obiady
domowe dla inteligencji tylko na świeżym maśle
Ofiarra 2 m. 8. 950-5

WANDA
POLSKIE KINO ul. Wielka 30

Najpopularniejsze arcydzieło Rosyjskiej Złotej Serji! Nowe wydanie „PRZY KOMINKU” erotyczny dramat w 12 akt. w relach tytułowych Wiera CHOŁODNAJA, MAKSYMOW, POLONSKI i RUMICZ. Podczas wyświetlania filmu będą wykonane znane cygańskie romansy: „Przy kominku”, „Kominke zgasił”, „Chryzantemy” i inne.

Obiady
domowe dla inteligencji tylko na świeżym maśle
Ofiarra 2 m. 8. 950-5

SPRZEDAŻE
Sprzedam Folwark na 5-tym kilometrze od Wilna przy Lidzkiej szosie 5 lub 12 hekt. ziemi ze wszystkimi zabudowaniami, sadem jagodnikami, pół hekt. lasu i stawem, ziemia na ogrodnictwo, dowiedzieć się sklep kwiatowy Gintowta, zamk-wa róg Skopówki. 2-5014

Obiady
domowe dla inteligencji tylko na świeżym maśle
Ofiarra 2 m. 8. 950-5

SPRZEDAŻE
Sprzedam Folw